Nr. 75. We Lwowie, Sobota dnia 1. Kwietnia 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2. w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 23. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szan. czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	—	ct.
półrocznie	9 „	—	„
kwartalnie	4 „	50	„
miesięcznie	1 „	50	„

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	—

Lwów 31. marca.

Podaliśmy niedawno rezultat wyborów do wyznaniowej rady żydowskiej we Lwowie. Jest on tak pomyślny dla idei postępu i zbawiennych reform, że uczynił zadość wielu nadziejom, które do tych wyborów przywiązywano, zwłaszcza w chwili, kiedy się zanosiło na osławiony wiec rabinów.

Bardzo przeważna część wybranych członków rady wyznaniowej należy do rzędu ludzi, którzy za pierwszy swój obowiązek obywatelski uważali tak działać, aby masy żydowstwa, wychowywane w tendencjach germanizacyjnych i w zupełnej odrębności społecznej od reszty narodu. mogły stopniowo zatrzeć wszystkie cechy tej odrębności, które z żydów czyniły osobny naród w narodzie, a w organizacji gminnej tworzyły z nich osobne niejako korporacje polityczne.

Do utrzymania tych zakośniałych i beznadziejnych stosunków przyczyniło się w znacznej mierze urzędowanie niemieckie samejże władzy kahalnej, tudzież wsteczny ustrój chajderów, odgrywających rolę ochronek, gdzie drobna młodzież, nie dosięgająca jeszcze wieku szkolnego, jest wychowywaną w ciemnocie, pełnej zabobonów, i w żargonie, od którego odzwyczaili się już nawet żydzi w państwie rosyjskiem tak, że pomiędzy sobą nie używają wcale żargonu niemiecko hebrejskiego, lecz języków krajowych.

Urzędowanie niemieckie u władz kahalnych stało się istną anomalją.

Od r. 1868 mamy w całym kraju zaprowadzony język urzędowy polski u władz administracyjnych i sądowych. Długiego kosztowało czasu, zanim dotyczące rozporządzenie cesarskie zdołano wreszcie zaprowadzić u władz skarbowych, na pocztach i w służbie telegraficznej. Ostatniemi mohikanami germanizmu pozostały jeszcze: Zarzady kolei żelaznych i administracja domen państwowych, lecz i tutaj przełamano skutecznie opozycję, która orędowników swoich znajdowała w osobistościach napływowego pochodzenia. W miarę znikania ich gubił się też i opór przeciwko zaprowadzeniu całkiem naturalnemu i logicznemu.

Żydów naszych nie uważamy za żywioł napływowy. Że się dotychczas z trudnością tylko łączyli do myśli i usiłowań narodowych, a w społeczeństwie tworzą kastę, która niestety nie zdołała uniknąć ciężkich zarzutów ze strony gminu chrześcijańskiego, i stała się przedmiotem fatalnej agitacji, temu winne stosunki wiekowe. Wszak ludzie podlegają ogólnym prawom przyrody. Stają się i są takimi, jakimi ich zrobiło wychowanie. Całe zaś wychowanie żydów naszych odbywało się wręcz na mylnych podstawach. Wyznaniowość górowała, a nawet była wyłączną zasadą ich wychowania tak prywatnego jak publicznego. Nic dziwnego więc, że generacja starsza znajduje się w tem smutnem położeniu, iż nie rozumie dążeń ogółu współbraci innych wyznań.

Aby przełamać ten system, zrobiono już wiele. Pracują nad tem wspólnemi siłami i ludzie i instytucje. Praca to wielka i długa, a owoce jej z natury rzeczy nie mogą być zbyt jaskrawemi lub wyraźnemi i szybkiemi. Co bowiem wieki zaniedbały i w czem mnogie pokolenia nagrzeszyły, to nie da się zmienić jednym obrotem ręki w kilku latach. Pozostaje więc jeszcze wiele do zrobienia, ale konsenwentna wytrwałość może wkrótce wykazać rezultaty.

Z zadowoleniem czytaliśmy i przytaczali protesta postępowych żydów przeciwko reakcyjnym zapędom rabinów starowierczych, bo widzimy w tem dowód tendencji do energicznych reform, aby ultrakonserwatywne i w talmudyzmie pogrążone masy żydowstwa wyrwać raz z zaklętego koła i wprowadzić na tory prawdziwej cywilizacji.

Nowo wybrana rada wyznaniowa w stolicy kraju ma w tej mierze kierownicze zadanie. Z jej postępowania bowiem, inne w kraju będą sobie wzór brały. Spodziewamy się, że ma ona zupełną świadomość swojego stanowiska. Przedewszystkiem tedy oczekujemy od niej stanowczo zerwania z dotychczasowym systemem urzędowania w języku niemieckim, szkoły bowiem publiczne wykształciły już bardzo znaczny zastęp ludzi, dla których niemieczczyzna stanowi tylko przymus niewygodny. Powtóre zaś mamy nadzieję, że nowa korporacja zajmie się reformą elementarnego wychowania dzieci żydowskich i liczymy w tym względzie na szanownych posłów, którzy zajęli krzesła w dzisiejszem przełożeństwie.

Reforma szkół średnich.

Uwagi nad Sprawozdaniem Komisji w sprawie reformy szkół średnich, powołanej przez Akademję umiejętności w Krakowie do załatwienia przekazanego jej przez Wysoki Sejm wniosku.

(Dokończenie.)

XII.

Komisja zastanawia się w końcu elaboratu nad egzaminem dojrzałości. Ten egzamin musi pozostawać w zgodności z myślą przewodnią całego planu gimnazjów; odmienny ustrój ostatnich pociąga także za sobą przeistoczenie pierwszego. Gdy zaś, jak to w ciągu naszych uwag niejednokrotnie wykazało się, w zapatrywaniach na ustrój i zadanie gimnazjów różnimy się od wniosków komisji: Przeto i co do urządzenia tego egzaminu z komisją pod wielu względami nie moglibyśmy się zgodzić. Komisji widocznie chodzi o to, aby uczeń przed egzaminem dojrzałości miał czas do powtórzenia sobie i nauczenia się wszystkich przedmiotów, w skład egzaminu wchodzących i dlatego ze swego stanowiska słusznie pyta się, jaka zachodzi potrzeba poddawać arbiturjenta egzaminowi z języka niemieckiego lub łacińskiego, skoro nie podlega wątpliwości, że tych przedmiotów w kilku dniach tyle się więcej nie poduczy, aby jego odpowiedzi w klasie ósmej odbiegały zbytnio od odpowiedzi przy egzaminie dojrzałości. Przeciwnie, zarys organizacyjny twierdzi, że w egzaminie dojrzałości nie chodzi wcale o postępy ucznia w roku ostatnim, lecz o ogólne wykształcenie, uzyskane przez cały przeciąg studjów gimnazjalnych. Jakoż dokładne przeczytanie Zarysu organizacyjnego przekona każdego, że zamiarem owych egzaminów nie było wcale zniewolenie ucznia do wysiłku niezwykłej pracy, po największej części mechanicznej i pamięciowej, lecz o złożenie przezeń dowodu, że z całego zapasu podawanej mu w gimnazjum wiedzy wyniósł tyle wiadomości, tyle dojrzałości umysłowej, ile potrzeba do oddawania się skutecznego studjom uniwersyteckim. Dlatego też stara się Zarys organizacyjny, przechodząc poszczególne przedmioty, wykazać, że uczeń zdolniejszy, bez osobnego przygotowania, śmiało do owego egzaminu przystąpić może, a tylko uczniowie słabych zdolności, lub niepilni, muszą te lub owe partje powtórzyć i uzupełnić. Owe złote prawidła Zarysu organizacyjnego w praktyce uległy poniekąd zapomnieniu: egzamin dojrzałości stracił właściwą cechę i tak się przeistoczył, że obecnie nawet najzdolniejszy i najpilniejszy uczeń bezosobnego, uciąźliwego przygotowania poddać się mu ze skutkiem pomyślnym nie może. Za czem zaś poszło, że ów egzamin coraz mniej uwzględnia dojrzałość umysłową ucznia, a coraz więcej wkracza w granice klasy ósmej i zatrudnia umysły młodzieży przez całe drugie półrocze tej klasy do tego stopnia, że właściwy cel owej klasy nader rzadko osiągać się daje. Z tych przeto powodów pragnęlibyśmy także reformy egzaminu dojrzałości, ale w duchu wręcz przeciwnym wnioskom komisji, stojąc osobiście na stanowisku zajętem przez komisją powołaną przez zarząd Towarzystwa pedagogicznego, która w części piśmiennej tego egzaminu upatruje najlepszy środek do poznania dojrzałości umysłowej ucznia i dla tego najsilniejszy na nią kładzie przycisk. Komisja krakowska przeciwnie część piśmienną egzaminu usuwa zupełnie, a natomiast domaga się, aby uczniowi pozostawiono kilka miesięcy czasu do przygotowania się i aby o dojrzałości jego stanowiły odpowiedzi na wylosowane pytania, a więc odpowiedzi na pytania nie uwzględniające bynajmniej indywidualności ucznia i jego poprzednio okazanego uzdolnienia. W takim składzie rzeczy trudno zaiste o porozumienie. Dla tego też nie wdajemy się w bliższy rozbiór poruszonych tam kwestyj, konstatując jedynie, że komisja wbrew głosom przeciwnym uznaje ów egzamin za nieodzowny.

Stając u kresu tej pobieżnej pracy, winienem zdać sprawę, dla czego się jej podjąłem, choć z góry mogłem przewidzieć, że moje słowa albo przebrzmią bez skutku, albo wywołają odpowiedź, wobec której podjąćbym musiał nierówną walkę z mężami, silnymi stanowiskiem i uznaną sławą naukową. Otóż jedynym powodem do skreślenia niniejszych uwag było przekonanie, uzyskane po dokładnem przeczytaniu sprawozdania komisji, że reforma gimnazjów przeprowadzona według zasad tam zawartych, chybiłaby zupełnie celu i zawiodłaby oczekiwania kraju. Nabywszy zaś takiego przekonania, poczytywałem za obowiązek ogłosić publicznie swe zapatrywania i poddać pod rozwagę znawców spostrzeżenia i myśli, być może, że błędne, lecz powstałe wśród długoletnich doświadczeń w izbie szkolnej. Są one po największej części ujemne i innemi być nie mogą. Ułożenie pozytywnego projektu reformy wymaga nie tylko doświadczenia pedagogicznego i dydaktycznego, lecz także dokładnej znajomości dziejów oświaty, gruntownej wiedzy na rozległej niwie nauk w gimnazjum wykładanych, a przedewszystkiem dojrzałego, wszechstronnego i samodzielnego zbadania wszystkich czynników publicznej edukacji. Nie posiadając takich warunków, zadowalam się skromnem stanowiskiem sprawozdawcy i mniemam, iż zupełnie osiągnę cel zamierzony, jeżeli niniejsze uwagi, bezstronnie rozważane, wykażą, że orzeczenia komisji nie mogą być ostatniem, a nawet przedostatniem słowem w zamierzonej reformie gimnazjów.

Dr. Zygmunt Samolewicz.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń 30. marca.

(Koleje strategiczne. — Rada państwa. — Kolej Tarnopol-Kopeczyńce. — Termin zwołania Sejmu krajowego).

Według przedłożonego Izbie poselskiej projektu, zamierza rząd wybudować dwie nowe linje kolejowe w Galicji, a mianowicie: a) ze Suchej do Skawiny, a ztąd jedną gałąź do Podgórza, a drugą do Oświęcimia; b) z Żywca do kolei koszycko-bogumińskiej. Koszta budowy wynosić będą 14 milionów, a w razie, gdyby dało się przeprowadzić z rządem węgierskim układ celem połączenia Żywca z koleją koszycko-bogumińską z pewnym punktem (z Czaczą) na terytorjum węgierskiem, wynosiłyby koszta tylko 11,500.000 złr. gdyż w takim razie przypadłoby $2\frac{1}{2}$ mil. złr. na drugą połowę monarchji. W razie przyjścia jednak do skutku układu, nie mógłby rząd, według projektu do odnośnej ustawy, przyjmować zobowiązań, któreby narażały niezawisłość galic. kolei transwersalnej pod względem taryfowym i handlowo-politycznym. Według art. III. projektu, budowa musi być w $2\frac{1}{2}$ latach skończoną, licząc od r. 1883. Na roboty wstępne żąda ministerstwo handlu (art. IV.) na rok 1882 kredytu w sumie 100.000 złr., która to suma ma być pokrytą z zapasów kasowych. W artykule V. żąda ministerstwo dla tych kolei uwolnienia od stempli i należytości przy umowach, podaniach i dokumentach sporządzanych, tyczących się kupna gruntów, budowy i zaprowadzenia ruchu, tudzież od należytości przenośnych od wykupna gruntów. Na podstawie art. VI. rząd obejmie ruch na tych kolejach w zarząd własny, a przenieść go może na inne towarzystwo lub osobę tylko na zasadzie osobnej ustawy.

Rząd zamierzał pierwotnie połączyć Żywiec z Czaczą, zaś w projekcie powyższym odstąpił od tej myśli i pragnie połączyć Żywiec z koleją koszycko-bogumińską na terytorjum austrjackiem, prowadząc ją przez Rajczę i Legery do Mostów. Linja ta wynosi 58 kilometrów, podczas gdy odległość z Żywca do Czaczy wynosi tylko 55 kilometrów. Jakkolwiek tedy połączenie Żywca z Mostami jest o 3 kilometry dłuższem, a tem samem i droższem, jakkolwiek dalej koszta budowy tej linji w sumie 5,700.000 zł. spadłyby tylko na Przedlitawię, zaś przy budowie linji Żywiec - Czacza rząd austrjacki poniósłby tylko 3,218.000 złr. kosztów za przestrzeń od Żywca do granicy węgierskiej (Zwerdoń), podczas gdy 2,500.000 złr. przypadłoby na rząd węgierski, to jednak rząd austrjacki mimo to wszystko, przenosi linję Żywiec-Mosty tak ze względów strategicznych, jak i dla zapewnienia kolei transwersalnej niezawisłości taryfowej i handlowo-politycznej.

Druga kolej ze Suchej do Skawiny, a ztąd na jedną stronę do Podgórza, na drugą do Oświęcimia, ma przeważnie znaczenie strategiczne.

Linja ze Suchej do Podgórza wynosić będzie 62·6 kilometrów i prowadzić będzie przez dolinę rzeki Skawy na północ, dalej przez dolinę Stryszówki aż do działu wód w Strońcu; ztąd spuści się w dolinę potoku Czerwonki, a dalej podąży doliną Skawinki do Skawiny. Ztąd zwróci się na wschód do Opałkowiec, przetnie gościniec, prowadzący z Białej do Krakowa i pójdzie doliną Wilgi pomiędzy stacją kolei Karola Ludwika Bierzanowem a dworcem krakowskim do Podgórza. Koszta tej kolei wynosić będą 4,821.000 złr.

Gałęź ze Skawiny do Oświęcima wynosić będzie 48 kilometrów i prowadzić będzie prawym brzegiem Wisły przez Wielkie drogi, Brzezinę, Ryców, Spytkowice, Zator i Przeciszów, a po przejściu przez Sołę, zakończy się na osobnym dworcu w Oświęcimie, w północno - wschodniej stronie dworca kolei północnej. Koszta budowy tej linji preliminowano na 3,380.000 złr.

Rada państwa zbierze się po świętach zaledwie na dwa tygodnie i odroczoną zostanie po uchwaleniu taryfy celnej.

Minister handlu udzielił już koncesję wstępną na budowę kolei z Tarnopola ku Kopeczyńcom, która jednak nie będzie dochodzić do samych Kopeczyniec, gdyż rząd uważałby to za szkodliwe dla kolei transwersalnej, cały bowiem ruch handlowy mógłby się z Husiatyna zwrócić przez Kopeczyńce na krótszą linję kolei Karola Ludwika, ze szkodą dla kolei transwersalnej, budowanej kosztem skarbu państwa.

Według teraźniejszego stanu rzeczy, zdaje się, że Sejm galicyjski będzie zwołany dopiero przy końcu sierpnia.

Z nad Limu 21. marca.

(Szczegóły o zajściach na widowni powstania).

Co poseł Hausner w słynnej swej mowie wypowiedział w roku 1878 w sprawie okupacji Bośnji i Hercogowiny, sprawdza się niestety w całej pełni. Austrja narobiła sobie wiele kłopotów. Nadto sytuacja na półwyspie bałkańskim zostanie utrudnioną wobec aspiracji nowego królestwa serbskiego, która w swych dążnościach harmonizuje z Rumunją. Wszyscy Serbowie zentuzjazmowani są awansem księcia Milana, a oświeceńsi z nich potęgują jeszcze zapał powszechny opowiadaniem o dawno ubiegłej chwale południowych Słowian. Takie trącanie o strunę narodową trafia tem silniej w dumę uczuć narodowych, że Serbowie są daleko oświeceńsi od swych współplemieńców bośniackich i hercogowińskich.

Północna część Bośnji, a raczej środkowa od wschodu Hercogowiny, dostarcza już kontyngensu dla powstańczych szeregów, które manewrują koło Gorazdy i Foczy. Gdzie sam Kowaczewicz dowodzi, tam widać lepszą organizację, tam szanowane są prawa międzynarodowe, tam lepiej się obchodzą z austrjackimi jeńcami.

Z nadchodzącą wiosną łatwiej będzie o ochotników do powstańczych oddziałów, a jeśliby im chętka przyszła dłuższy czas zatrudniać Austrję, to stanie się to powodem wielu kosztów. Bądź co bądź niezadowoleni Bośniacy i Hercogowińcy mają za sobą tę dogodność, że znajdą każdej chwili bezpieczne schronienie na skalistych górach. A choć dla braku obfitszych zapasów żywności nie mogą łączyć się w wielkie oddziały, jednak rozstrzeleni na znacznej przestrzeni, mają sposobność dokuczania wojskom austrjackim; taktyka zaś tego rodzaju jest o wiele nieznośniejszą, niż niebezpieczeństwo regularnej bitwy.

Za Limem w sąsiedniej Serbji i w Nowym Bazarze znajdują insurgenci wiele skrytej pomocy, mimo, że na Pograniczu rozstawiony jest dość silny kordon austrjacki i turecki. W Priboju bowiem stoją wojska austrjackie i tureckie, które ciągle patrolują i przeszukują okoliczne wzgórza i lasy. Wszystkie wojskowe nasze stacje dzieli też niewielka odległość ze względu na bezpieczeństwo rozlokowanych oddziałów. Jakoż od Rogaticy zacząwszy, cały pułk czuwa bacznie nad ludnością, atoli postępowanie władz wojskowych jest bardzo oględne, a ich organy unikają wszystkiego, coby mogło drażnić i tak już rozgorączkowane umysły. W tej mierze generalna komenda w Serajewie wydaje ciągle rozporządzenia i objaśnienia.

Okazują się pewne poszlaki, że od strony Nowego Bazaru w Serbji, kryje się po lasach kilkaset powstańców za Dobr-Selicą; czekają tylko na sposobność, aby przekraść sie przez granicę ściśle strzeżoną. A trzeba im przyznać wiele sprytu i chytrości, jak się to uwydatnia z następującej okoliczności: Niedaleko Mokr-noga. wioski nowobazarskiej, jest komora cłowa, w

---

Miłość i prawda.

NOWELA.

— Starajcie się tylko połączyć — mówiła pani Albertowa.

— W istocie, nie mogę pojąć, dlaczego nie chcecie się pobrać w jesieni — rzekła stara panna Róża, która marzyła jeno o prawdziwej miłości.

— Ale, naturalnie — dodała panna Ludwika, pewna tego, że wkrótce będzie narzeczoną.

— Alež Henryk powiada, że środki, jakie posiada, są jeszcze niewystarczające! — przerwała narzeczona nieśmiało.

— Środki jego są niewystarczające! — powtórzyła panna Róża. — I takie słowo może się przecisnąć przez usta młodej dziewczyny! Ha, jeżeli już teraz będziesz usuwać miłość twoją na drugi plan, cóż wtedy pozostanie ci z tego idealnego uroku, jakim tylko miłość prawdziwa opromienia życie? Że mężczyzna ma wzgląd na takie rzeczy, to jeszcze pojmuję... to po części jest jego obowiązkiem; ale że serce czułe kobiety w wieku majowym miłości, coś podobnego...!... Nie, Maniu, na miłość Boga, nie zatruwajże sobie życia i szczęścia takiemi pospolitemi kwestjami finansowemi.

— Ale naturalnie! — potwierdziła panna Ludwika.

— A zresztą — dodała pani Albertowa — twój narzeczony nie ma znowu tak szczupłych dochodów. Mój mąż i ja zaczęliśmy z mniejszemi środkami... wiem co chcesz powiedzieć, że wtedy były inne czasy... Ah, mój Boże, to rzecz wiadoma i dziwię się tylko, że się wam nie sprzykrzy powtarzać jedno i to samo. Czy sądzicie, że my starzy, przeżywszy to wszystko, nie wiemy najlepiej, jaka jest różnica pomiędzy tem, co było dawniej potrzebne do życia, a jak rzeczy się mają dzisiaj? A jeżeli ci powiadam, jako doświadczona gospodyni, że pensja, którą twój narzeczony pobiera w biurze mojego męża, w połączeniu z tem, co może zarobić z boku, zupełnie wystarczy na utrzymanie rodziny, powinnaś pojąć, że liczę się najzupełniej ze zmienionemi stosunkami.

Pani Albertowa zapalała się, chociaż nikt nie myślał się jej sprzeciwić. Ależ tyle razy ją drażniono w podobnych wypadkach, tyle razy słuchać musiała z gniewem, jak młode mężatki rozwodziły się nad tem, o ile tańsze było wszystko przed trzydziestu laty. Zdawało jej się, że w ten sposób chciano poniżyć wartość jej wzorowego gospodarstwa, którem się lubiała szczycić.

Rozmowa ta uczyniła głębokie wrażenie na młodej narzeczonej; miała ona wielkie zaufanie w doświadczenie pani Albertowej, a ta zajmowała się nader gorąco Marją od czasu, gdy ona zaręczyła się z młodym auskultantem Henrykiem. Była to kobieta energiczna i od czasu, gdy dzieci swe dorosłe, wydała za mąż, gorąco interesowała się wszelkiemi sprawami, dotyczącemi młodych par zaręczonych.

Matka Marji przeciwnie, była cicha, spokojna kobieta. Mąż jej, który był drobnym urzędnikiem, zmarł wcześnie, tak, że pensja jej przynależna wypadła bardzo skromnie. Pochodziła ona z dobrej familji i w młodości swej nie nauczyła się nic więcej, prócz gry na fortepianie. Przestała ona już dawno ćwiczyć się w tym kierunku i stała się z czasem nader nabożną.

— No cóż, panie Henryku, nie myślisz się przecież raz ożenić? — pytał naczelnik sądu w sposób przyjacielski auskultanta.

— Ale, natychmiast, skoro tylko zdobędę potrzebne środki — odparł zapytany.

— Środki? — powtórzył p. naczelnik. — Przecież pan tak źle znowu nie stoisz. Wiem nawet, że pan cośkolwiek już zaoszczędziłeś.

— Et, drobnostka — tłómaczył się Henryk.

— No, zapewne, ale to dowodzi, że pan umiesz być oszczędny, a to znaczy bardzo wiele; wobec tego, żeś pan wybornie złożył egzamin, przy swych stosunkach rodzinnych i innych koneksjach, jakie pan posiadasz, możesz pan już teraz obiegać się o jaką posadę, a ten, kto raz wylizie na drabinę awansu, idzie jak pan wiesz, ciągle do góry.

Henryk gryzł pióro i miał minę niezdecydowanego.

— Tylko pomyśl pan sobie — mówił p. naczelnik dalej — że dzięki swej oszczędności, będziesz pan mógł, bez robienia wielkich długów, stworzyć sobie własne ognisko. Masz pan więc wtedy pensję swoją i to, co zarobisz z boku, a przecież musiałoby być chyba źle bardzo, że byś pan przy swoich zdolnościach, nie znalazł w wolnych godzinach jakiego zajęcia i zarobku.

Cały ranek myślał Henryk o tem, co mu szef jego powiedział; coraz pewniej zdawało mu się, że przeceniał zbytnio ekonomiczne trudności, które stały na drodze jego małżeństwu; a w końcu i to było prawdą, że pozostawało mu dość czasu na inne zajęcie.

W południe był zaproszony na obiad do swego naczelnika, gdzie miała być jego narzeczona. Młodzi ludzie spotykali się częściej w domu naczelnika, aniżeli u matki Marji. Zwyczaj przyszłej teściowej Henryka, nakręcania każdej rozmowy na przedmiot religijny, nie był bardzo ponętnym dla obojga zakochanych.

Przy stole mówiono o małym schludnym domku, który wynalazła pani Albertowa: „Prześlicznym gniazdku dla młodej pary". Henryk wypytał się mniej więcej o cenę czynszu i uważał, że odpowiednio do opisu, gniazdko to wcale jest tanie.

Pani naczelnikowa chciała bądź co bądź przyspieszyć to małżeństwo, a powodem tego było, jak już powiedzieliśmy, ciągłe pragnienie zajęcia, objaw psychologiczny, który często się spotyka u natur czynnych i energicznych, skazanych losem na życie wśród jednostajności. Pan naczelnik pracował w tym samym kierunku, przedewszystkiem na rozkaz swej połowicy, a powtóre i dlatego, że mniemał, iż w razie połączenia się z Marją, która miała wiele do zawdzięczenia ich domowi, Henryk jeszcze bardziej przywiąże się do jego biura, na czem mu zależało wiele, bo szef był bardzo zadowolony ze swego podwładnego.

Po obiedzie narzeczeni przechadzali się po ogrodzie. Rozmawiali jakoś monosylabowo, gdy nagle Henryk rzucił niby od niechcenia:

— A cóż byś ty na to powiedziała, Maniu, gdybyśmy wzięli ślub w jesieni?

Marja zapomniała się zdziwić. Wszakże ta sama myśl krążyła i po jej główce. Spuściła tylko oczy i odparła:

— Ha, jeżeli myślisz, że są już środki wystarczające, to ja nic bym nie miała przeciwko temu.

— A więc, obliczmy się, — rzekł Roman i pociągnął ją do altany.

W pół godziny później wyszli z pod cieniów winogradu. Ich twarze promieniały radością, jaką daje postanowienie śmiałe, powzięte po dojrzałym namyśle i poważnem obliczeniu. Nie jednemu by się może zdawało, że nie można polegać na takim rachunku, z tego prostego powodu, że dwoje zakochanych musi przyjść zawsze do takiego rezultatu obrachunku, jeżeli chodzi o wybór pomiędzy zrzeczeniem się a szczęściem.

Zresztą Henryk w chwili tego obliczania musiał walczyć sam z zarzutami, które mu nagle przyszły na myśl. Przypomniał sobie, kiedy w czasach studenckich głośno dowodził egoizmu w miłości i zapytywał wprost swych interlokutorów, czy w ogóle człowiek ma prawo pomnażać nędzę tego świata, wydając na świat dzieci. Ale czas i życie praktyczne uleczyły go na szczęście od tych szkodliwych i bezcelowych zapatrywań. Zresztą był zanadto moralnym i dobrze wychowanym, aby miał dotknąć swoją narzeczonę tem przypuszczeniem, że mogą mieć dużo dzieci, które trzeba by także wciągnąć w rachunek... Obliczenie więc pozostało niezupełnem, bo w ogóle piękna to rzecz, że młodzi ludzie te sprawy zawsze pozostawiają Bogu i... bocianowi.

Wielka radość powstała nie tylko w domu pana naczelnika, na wieść, że Henryk chce już w jesieni stanąć przed ołtarzem, ale i całe miasto opanowała jakaś gorączka z tego powodu. Ci, którzy byli pewni zaproszenia na wesele cieszyli się na tę uroczystość, inni nie mogąc liczyć na nie, gniewali się i oczerniali młodą parę; ci zaś, co należeli do ściślejszego kółka znajomych, nie mogli się doczekać dnia przeznaczenego. W ogóle wszyscy byli zainteresowani tym wypadkiem, a każde bez wyjątku zainteresowanie ma podwójną wartość w małem cichem miasteczku...

(C. d. n.)

Sprostowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! Na podstawie §. 19. ustawy prasowej upraszamy umieścić w *Dzienniku Polskim* sprostowanie, że list w fejletonie Nr. 71 dnia 27. marca 1882, moim podpisem zaopatrzony, odemnie nie pochodzi, więc jest sfałszowanym, a Szanowna Redakcja została zmistyfikowaną. Kraków dnia 29. marca 1882. *Adam Müller*, c. k. nadzarządca głównej stacji telegraficznej w Krakowie.

głębokim jarze wije się rzeka Uwacz, wpadająca do Limu, a na niej świeżo zbudowany most, strzeżony z jednej strony przez austrjackich żołnierzy, a z drugiej przez tureckich. Każdy podróżny musi tam wykazać się paszportem, wizowanym w Priboju lub Wiszegradzie i poddać się ciowym przepisom. Otóż niedawno temu przybyło kilkudziesięciu jeźdźców, który wieźli na konikach towary z Nowego Bazaru i Serbji; musieli się oczywiście wylegitymować, zkąd są i jaki ich przebieg życia.

Gdy zaś wszystko znaleziono w porządku, oddalili się bez przeszkody. Tymczasem później wtajemniczeni donieśli, że ci handlujący podróżni przekradli się do obozu insurgentów.

Nawiasowo wspomniam, że żywność tu bardzo droga, a bywają takie wypadki, iż w miasteczkach kilo mięsa kosztuje 80 cnt. Bośniacy bowiem mają przesadzone wyobrażenie o bogactwach Szwabów, jak nazywają ludy austrjackie i dla tego przesalają ceny. Może też uważają za patrjotyczny obowiązek niszczyć Austrję tym sposobem, wiedząc, że ruina finansowa najzapalczywszym operacjom musi koniec położyć.

Świeży król serbski usiłuje na każdym kroku przypodobać się swym ziomkom. Jakoż z prywatnej szkatuły wydał na publiczne cele 150.000 denarów, tj. 75.000 złr. Zentuzjazmowani więc Serbowie odwdzięczają się okrzykami: Zivio!

Niedaleko Nowego Bazaru rozłożyła się obozem milicja serbska w sile 6.000. Ma ona podzielić się na mniejsze oddziałki, których zadaniem będzie, jak twierdzą, strzedz granicy.

RADA PAŃSTWA.

Telegram „Dz. Pols."

Wiedeń 30. marca. Posiedzenie Izby panów. Minister Pino donosi, że układ z W. Brytanią o wzajemnem wspieraniu potrzebnych pomocy marynarzy uzyskał sankcję cesarską. Po przekazaniu komisjom kilku projektów następuje obrada nad nowelą dodatkową do ustawy wojskowej. Sprawozdawca mniejszości komisji Falkenhayn zgłasza wnioski mniejszości. Apfaltern zwraca się do powołania rezerwy w ubiegłym roku i podnosi skrupuły, czy mianowicie ustawa wojskowa a szczególnie § 10 z powołaniem tem się zgadza. Mowca wyraża życzenie, aby administracja wojenna ustanowiła taką organizację sił zbrojnych, żeby w razie potrzeby można było skoncentrować odpowiednie wojska na pewnych punktach monarchji bez ściągania rezerwy.

Rzym i kościół wschodni.

W Wiedniu wyszła w tych dniach broszura pod tytułem: „List otwarty do radzcy stanu Pobiedonoscewa w Petersburgu", którego autorem, jak się domyślają w wiedeńskich *Weckstimmen*, jest prawdopodobnie znakomity biskup Strossmayer. Treść tej zajmującej broszury jest następująca:

„Papież Leon XIII podał w Encyklice swej „*Grande munus*" kościołowi wschodniemu rękę do zgody. Wielka słowiańska pielgrzymka zawtórowała dziękczynnie temu dziełu pojednania — i wyraziła uroczyście nadzieję, że głos najwyższego pasterza wysłuchany zostanie na Wschodzie. Nadzieja ta nie spełniła się dotąd. Trzech biskupów schyzmatyckich w Bośnji zaczepiło biskupa Strossmayera z wielką czelnością z powodu jego usiłowań; inni władzcy schyzmatyccy milczeli — a mianowicie Rosja wstrzymała się od wszelkiego objawu myśli.

A jednak Unia nie natrafiłaby na żadne trudności, cały lat tysiąc tworzyły oba kościoły w ścisłej łączności „jeden wspólny powszechny kościół." Ich dogmata były jedne i te same — i dzisiaj tylko w pobocznych kwestjach, mianowicie w przepisach karności się różnią. Oba kościoły posiadają same jedne i wyłącznie prawdziwe przez Jezusa Chrystusa ustanowione kapłaństwo; one same jedne mają zdolność tworzenia prawdziwego kościoła Chrystusowego. Rozstrzygnięcie znajduje się w ręku Rosji.

Cerkiew rosyjska jest tylko instytucją państwową — a nie kościołem w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu. Rosja może się tylko przez to uratować od nihilizmu, że cerkwi swej wróci wolność i niezawisłość, której ją pozbawił Piotr I — że przywróci znów patrjarchat moskiewski. Rosja tylko wtedy może rozwiązać kwestję polską, tylko wtedy pogodzić się może z Polską — jeżeli się znów połączy z kościołem rzymskim. Duchowa i materjalna kultura Rosji zrobiłaby olbrzymie postępy — gdyby duch katolicyzmu rozlał się na 80 miljonów Rosjan i Rusinów. Jakież błogie wypływałyby stąd skutki, gdyby wyżej wykształcone duchowieństwo katolickie zajęło się rosyjskiem duchowieństwem — gdyby nauczyło je za pomocą szkół, ochronek, szpitali, zakładów wychowawczych podnosić i szlachetnić lud rosyjski! Hańbą jest, że w nim rozdwojenie dalej istnieje — i dlatego broszura wzywa radzcę Pobiedonoscewa, „przyjaciela cara," — aby się tą sprawą zajął."

W Wiedniu myślą o założeniu centralnego stowarzyszenia św. Cyryla — i o nowej pielgrzymce słowiańskiej na dzień 5. lipca do Rzymu.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Berlin 28. marca. Poseł Hahn odpowiadał na dzisiejszem posiedzeniu sejmu posłowi Wierzbińskiemu na jego zarzuty, zrobione rządowi w poniedziałek i starał się wykazywać, że zmiany w nazwiskach polskich na niemieckie zachodziły w ostatnich czasach bardzo rzadko. Jeżeli zaś urzędnicy stanu zmieniają polskie nazwiska i fałszują je, to nie jest wina administracji państwowej. Postępowanie takie jest naturalnie nieuzasadnionem i niewłaściwem, gdyż w księgach stanu powinny być zapisywane polskie nazwiska jak najdokładniej. Niedostatki, jakie pod tym względem zachodzą, mają swą główną przyczynę w brakukwalifikacji urzędników stanu w W. Księstwie Poznańskiem.

Schlesische Ztg. zamieściła w ostatnim czasie artykuł wymierzony przeciw Łużyczanom (Wendom), których starała się przedstawić w ciemnem świetle, jakoby byli w zmowie z rosyjskimi panslawistami. Skutkiem tego ogłasza *Vossische Ztg.* artykuł pochodzący z Górnej Łuzacji, zbijający wywody korespondenta *Schlesische Ztg.*

„Tak w liberalnych jak zachowawczych dziennikach zgodzono się już na to — pisze korespondent *Vossische Ztg.* — że przedstawienie stanu rzeczy przez *Schlesische Ztg.* jest zupełnie fałszywe i niczem nieuzasadnione. To też *Sächsischer Volksfreund* nazywa artykuł *Schlesische Ztg.* po prostu nonsensem i oświadcza, że tyle zawiera kłamstw, co zdań. W ogóle przyjąć należy, że Łużyczanie zaczęli chodzić energicznie około utrzymania swego języka od czasu, gdy niektórzy urzędnicy i uczeni, odezwali się ze zdaniem, że język Wendów koniecznie wytępić należy i utopić go w wielkiem morzu niemieckiem. Pismo wendyjskie pyta skutkiem tego bardzo słusznie: „Gdzież tu owa tyle głośna zasada: suum cuique? Czyż Wend w Luzacji nie ma tego samego prawa, co Niemiec na Węgrzech?" Jeżeli podnoszą się głośne skargi na to, że 210.000 dusz liczący szczep saski w Siedmiogrodzie tępionym bywa przez Madiarów, jeżeli się wydaje odezwy celem niesienia pomocy Niemcom na Węgrzech, zkądże tedy proklamuje się przeciw Wendom system wynarodowienia a popieranie go przez Niemców uważanem bywa za czyn patrjotyczny? Proklamowanie i popieranie takiego systemu musiało naturalnie oburzyć do żywego ludność łużycką, która też dała wyraz temu oburzeniu przez wystósowanie odnośnego zażalenia do ministra oświecenia."

Petersburg 29. marca. Wczoraj senat rządzący rozpatrywał przy drzwiach otwartych skargę kasacyjną adwokatów przysięgłych, Spasowicza, Gerarda i Passowera, wniesioną w imieniu jenerała Mrowińskiego i radców stanu Teglewa i Fursowa przeciwko wyrokowi izby sądowej petersburskiej, na mocy którego skazani zostali: Mrowiński, Teglew i Fursow na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i zesłanie na osiedlenie do gubernji archangielskiej z zabronieniem oddalania się z miejsca zamieszkania w ciągu lat dwóch.

Specjalnie oskarżeni zostali:

1) Mrowiński, że, będąc starszym technikiem przy prefekturze miasta Petersburga i otrzymawszy wezwanie zrewidowania w dniu 27. lutego 1881 roku sklepu Kobyzowa na ulicy Mało Sadowej dla przekonania się, czy ulica Małaja Sadowaja nie jest podminowaną, wykonał czynność tę nader niedbale i powierzchownie, skutkiem czego podkóp nie został odkryty i umożliwioną została katastrofa 13. marca.

2) Teglew, że, będąc komisarzem policji cyrkułu, do którego należała ulica M. Sadowaja, nie przedsięwziął dostatecznych środków ostrożności dla zapewnienia bezpieczeństwa przejazdom cara i asystując przy rewizji sklepu Kobyzowa, dokonanej przez jenerała Mrowińskiego, dopełnił tego obowiązku niedbale.

3) Fursow, że, będąc komisarzem policj tajnej w Petersburgu, nie przedsiębrał dostatecznych środków ostrożności dla odkrycia podkopu.

Senat zatwierdził poprzednie wyroki niższych instancyj co do Mrowińskiego i Fursowa, uchylił tylko co do Teglewa.

Wybrani do zarządu kijowskiego banku ziemskiego p. p. Modzelewski i Duńkiewicz, nie zostali dopuszczeni do spełniania tych funkcyj. Wynikłe z tego powodu nieporozumienia przedstawione zostały pod decyzję pana ministra finansów.

Komisja specjalna przy ministerstwie finansów zajęta jest obecnie obradami nad ustawą handlową i podaniem wniesionem do rządu w kwestji zmiany niektórych prawideł dotyczących handlu. W prośbie podanej przez znaczną ilość kupców rosyjskich, zwróconą jest uwaga na tę okoliczność, iż prawodawstwo rosyjskie zbyt jest względnem dla kupców, którzy zaciągnąwszy masę długów, bankrutują. Wobec tego projektowanem jest wydanie następującego prawa: Skoro kupiec jaki ogłosi się za bankruta, wyznaczonem ma być śledztwo celem zbadania, w jakim stanie znajdowała się kasa niewypłacalnego dłużnika, gdy tenże korzystał z kredytu. Jeżeli majątek kupca był nader małym w porównaniu do zaciągniętych długów, wówczas bankructwo uważanem będzie za zwykłe oszustwo, i jako takie zaliczonem będzie do przestępstw kryminalnych.

W ministerstwie sprawiedliwości opracowano projekt wprowadzenia instytucji sądów pokoju w całej Rosji. Wydział kodyfikacyjny zajęty jest obecnie opracowaniem nowych prawideł, dotyczących wyboru sędziów pokoju. Prócz tego zaprowadzone być mają pewne zmiany w procedurze sądów pokoju.

Wyznawcy dawnego obrządku (staroobradzcy) podali z różnych stron Rosji jednobrzmienne prośby do rządu o pozwolenie stawiania cerkwi i kaplic, co dotychczas surowo zakazanem było. *Russkij Kuryer* oblicza przytem, że większa połowa ludności czysto-rosyjskiej należy do rozmaitych sekt, nie wyznając urzędowej religji.

Dnia 29. marca w porcie Mikołajewskim, przy ujściu Bohu do morza Czarnego, wybuchł wielki pożar; ogień, jak się zdaje, podłożony, zaczął się od składów materyj eksplodujących, używanych przez marynarkę wojenną.

KRONIKA.

Lwów, 31. marca.

Wiadomości osobiste. Prezydent Izby poselskiej dr. Smolka, przybędzie dziś wieczorem do Lwowa. — Posłowie Kowalski i Kułaczkowski, przybyli onegdaj do Lwowa.

Modlitwa za cara. Księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego posiada na składzie książeczkę do nabożeństwa, przeznaczoną dla dzieci, w której z prawdziwą boleścią znaleźliśmy... modlitwę za cara Aleksandra II. Smutna to omyłka. Sprowadzamy tak wiele książek do nabożeństwa z Lipska i zagranicy w ogóle, że z modlitwą gorącą, patrjotyczną rzadko się tylko spotkać można. Księgarnie czynią to niezawodnie przez wzgląd na to, że wydawnictwa zagraniczne są o wiele ozdobniejsze, aniżeli krajowe. Lecz szukając już pięknego papieru i druku za granicą, nie pomijajmyż treści, nie dawajmyż dziatwie trucizny. Ani nam, ani dzieciom naszym nie wolno się modlić za tych, którzy we krwi naszej broczyli i nie przed nami, ale przed Bogiem będą odpowiadali za swoje czyny. Czyżby o tem miała księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego zapomnieć?! Przypuszczamy, że to omyłka. Książeczka wspomniona pochodzi z Warszawy, gdzie z nakazu muszą umieszczać modlitwy za cara. Nam jeszcze ani książek do nabożeństwa, ani uczciwej modlitwy nie brakło, abyśmy się czemś podobnem potrzebowali posługiwać.

Rewizje. W Krakowie robiono d. 29. b. m. poszukiwania u szewca Paurowicza i stolarza Mańkowskiego, sądząc, iż posiadają pisma i broszury socjalistyczne. Znaleziono tylko prospekt *Pracy*, czasopisma robotniczego, wychodzącego we Lwowie.

Zagłada francuszczyzny. Nie trzeba dowodzić jak śmiesznem ale i oraz szkodliwym jest u nas zwyczaj używania w życiu potocznem języka francuskiego. Dawniej mogło to jeszcze uchodzić za pewne od znaczenie się — dzisiaj jednak, gdy każdy karmerdyner i lokaj przyzwoity mówią po francusku, gdy subretki i inne tym podobne osobistości umieją używać tego języka — nie może francuszczyzna nikogo odznaczyć. Otóż dowiadujemy się z prawdziwą radością, że w Warszawie pewne damy wysoko arystokratycznych rodów i nazwisk historycznych za mierzają z salonów swoich wyrzucić język francuski i tym sposobem... odznaczyć się od owych podrobionych tytułów i mętów towarzyskich, które za pomocą francuszczyzny dostawały się do niejednego salonu.

Major Helle, były pocztmistrz, który niewinnie był skazany za rzekomą defraudację i którego niewinność, jak to onego czasu donosiliśmy, jaskrawo się wykazała, został obecnie mianowany przez ministerstwo handlu pocztmistrzem w Żmigrodzie, w Jasielskiem. Jest to jedna z najlepiej dotowanych poczt w Galicji.

Nagła śmierć. W aresztach miejskich umarł nagle Majer Rudas.

Pobicie. Jan Leaczuk pobił Pinkasa Pui tak okropnie w twarz, iż musiano pobitego oddać do szpitala.

W skutek przejechania odniosła Anna Dachiewicz tak silne uszkodzenie w głowę, iż we dwie godziny potem umarła w szpitalu. Winnego dorożkarza oddano do sądu.

Samobójstwo. Dnia wczorajszego o godzinie ½6 rano, przybyły wczorajszym wieczornym pociągiem, około 26 lat liczący, Ludwik Behm, rządca ekonomiczny w Nadybach, odebrał sobie życie w hotelu pod l. 35 ul. Karola Ludwika, wystrzałem z rewolweru. Pojedynek amerykański, jak to ze skreślonych przez samobójcę na bilecie słów wynika, popchnął go do tego kroku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 30. marca. Skradziono pani L. L. z wozu 2 talesy, 2 par dziesięcioro przykazań, bekeszę i szal.

Kraków 30. marca. Wystawa obrazów dawniejszych mistrzów, urządzona na rzecz Towarzystwa dobroczynności krakowskiej, która pierwotnie miała trwać tylko do 31. marca, została przedłużoną w skutek życzenia Matejki i kilku innych osób.

Trzeci odczyt dr. Izydora hr. Dzieduszyckiego: „O patrjotyzmie w Polsce", który się odbył wczoraj w sali radnej magistrackiej, był dalszym ciągiem dwóch poprzednich o tymże przedmiocie odczytów, stanowiąc z nimi jedną organiczną całość. Obejmował on, o ile ramy szczupłej jednogodzinnej prelekcji objąć pozwoliły, perjod dziejów naszych od Zygmunta III. aż do ostatnich niemal czasów.

Dziś przybywa do Krakowa rodzina Samojedów, składająca się z 6 osób, a pochodząca z nad wybrzeża północnego morza polarnego. Karawana ta w przejeździe z Warszawy do Wiednia, zatrzyma się w Krakowie tylko przez kilka dni w ogrodzie Kleina, gdzie ją będzie można widzieć wraz z całym taborem, składającym się z reniferów, sań, namiotów, psów i t. d.

W Kołomyi ukonstytuowała się wczoraj nowa rada miejska. Burmistrzem wybrany został ponownie dr. Trachtenberg, a zastępcą Asłan Jakób.

Mościska 27. marca. Żydzi galicyjscy w ostatnich kilku latach przyszli wreszcie do poczucia swej narodowości, poznali, co winni krajowi, w którym znaleźli tak szczere i gościnne przyjęcie. Uczuli, że dla kraju, dla narodu, z którym ich łączy tylowiekowa dola i niedola, mają także wypełnić pewne obowiązki, że nie powinni stanowić odrębnego państwa w państwie, ale raczej zjednoczyć się i wspólnemi siłami dążyć do podniesienia kraju, tak pod względem oświaty, jako też bytu materjalnego. Jednem słowem, pragną stać się żydami-Polakami. Ale o zgrozo! — pisząc powyższe słowa wstyd nas bierze — żydzi w swych usiłowaniach natrafiają na przeszkody nieprzewidziane; sami żydzi, ich współwyznawcy starają się odciągać młodzież od tych chwalebnych zamiarów. Ortodoksi mianowicie chełpią się u nas, że Polacy zasiadający w Radzie państwa są ich zwolennikami i że potwierdzą uchwały zjazdu rabinów. Wpływ tych ortodoksów z rabinem naszym na czele, jest tak silnym, że pomimo, iż odwołano klątwę rzuconą na tych, którzyby się uczyli języka polskiego, młodzież izraelicka nie podjęła na nowo tej tak niezbędnej nauki. Widoczna więc, że wpływ tych ortodoksów jest nader szkodliwym i zgubnym dla kraju. Gdyby rzeczywiście potwierdzono statut kliki Schreiberowskiej, żydzi staliby się wrogami Polski. Jak daleko sięga wpływ ortodoksów naszych, można się też i z następującego przekonać zdarzenia: Lwowska Rada wyznaniowa zapytała tutejszą, czy zaprotestuje przeciw uchwałom zjazdu rabinackiego. Rada wyznaniowa nasza z jednym naczelnikiem p. Stadtfeldem na czele, chętnie skłania się do wysłania protestu. Ale p. Stadtfeld, człowiek wykształcony, postępowy, mimo najszczerszych chęci nie może tego uczynić, bo drugi naczelnik gminy wyznaniowej pan M. H., wspólnie z rabinem schowali pieczęć gminną tak, że nie można protestu w nią zaopatrzyć. Tak postępują przywódcy. Czy w ten sposób oni wypełniają słowa pisma świętego? Czy tak rabini pojęli swe wzniosłe zadanie?

Radomyśl nad Sanem. Pan R. Kanarek, właściciel kilku posiadłości ziemskich, ofiarował do założenia pasieki przy szkole tutejszej dwa pnie pszczół; zaś w celu zaopatrzenia ubogiej dziatwy szkolnej katolickiej w potrzebną odzież, złożył do zarządu szkolnego kwotę 50 zł. Za tak szczodry dar w imieniu dziatwy szkolnej składa zarząd szkoły łaskawemu dawcy staropolskie Bóg zapłać.

Warszawa 29. marca. W Warszawie powstaje przytulisko dla nauczycielek. Przytulisko to zakładają panie tutejsze, w liczbie których znajduje się hr. Krasińska i p. Emilja Blochowa. Celem przytuliska jest udzielanie stałego schronienia nauczycielkom pozostającym w rządowej albo prywatnej służbie i podległym kalectwu lub chorobie, jak również gwernantkom nie mającym chwilowo zatrudnienia.

Hr. Zdzisław Zamoyski złożył 5.000 rs. na założenie nowej kasy pożyczkowej rzemieślniczej. Życzeniem ofiarodawcy jest, ażeby kasa ta otwartą została na Pradze, której ludność rzemieślnicza dotąd pozbawiona jest dobrodziejstwa podobnej instytucji, a której bardzo potrzebuje.

W dniu wczorajszym, o godzinie 2, odbyło się pod przewodnictwem członka komitetu Wierzchlejskiego ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Odczytane sprawozdanie wykazało, co następuje: W r. 1881 Towarzystwo liczyło członków 2880; zakupiło do rozlosowania między członków 61 dzieł sztuki za rs. 7.600; do zbiorów Towarzystwa wcielono dzieła sztuki za rs. 1.189; na wystawie znajdowało się w ciągu r. 1881 wystawionych dzieł (nowych) 150; za pośrednictwem towarzystwa, artyści sprzedali dzieł 43 za sumę rs. 4,661; na wydanie reprodukcji obrazu Krudowskiego „Powrót z Golgoty" wydano rs. 3.274 k 17; wreszcie za pośrednictwem Towarzystwa dano pomoc siedmiu stypendystom. Cyfry te, porównane z cyframi lat poprzednich, a mianowicie od lat dziesięciu, przedstawiają następny rezultat: W r. 1872 było członków 1.534, zakupiono wówczas do rozlosowania dzieł 34 za rs. 4.681; zakupno do zbiorow Towarzystwa wynosiło rs. 69; artyści sprzedali za pośrednictwem Towarzystwa dzieł 15 za rs. 1,850; z pomocy Towarzystwa korzystał tylko jeden stypendysta. Porównanie to cyfr przekonywa, iż Towarzystwo stopniowo rozwija się, i że sztuce krajowej znaczną daje pomoc. W ciągu ostatnich lat 10 wydano na zakupno dzieł sztuki do zbiorów Towarzystwa rs. 5 889; zakupiono dzieł sztuki do rozlosowania 463 za rs. 62,755; corocznie kilku artystów otrzymuje nagrody konkursowe, a młodzi adepci korzystają ze stypendjów i zasiłków, prócz tego artyści mają przy Towarzystwie kasę pożyczkową. Nie należy przepomnieć, iż zwiedzanie wystawy, w niektórych latach przedstawiające liczbę widzów do 40,000, rozpowszechnia i kształci poczucie piękna.

Poznań 29. marca. Dnia 27. bm. zakończył żywot doczesny Józef Żórawski, długoletni współpracownik *Dziennika Poznańskiego* i *Kurjera Poznańskiego*. Zmarły znany był szerszej publiczności z udziału, jaki brał w pracach i usiłowaniach naszych narodowych, mianowicie w roku 1863. Skazany wyrokiem kamergerichtu berlińskiego, przecierpiał dwuletnie więzienie w fortecy w Ehrenbreitenstein. Zmarły był mężem gorącego patrjotyzmu, wytrwałej pracy, usłużnym kolegą w zawodzie publicystycznym i skorym do niesienia posług, dokąd go tylko powoływał obowiązek i uczciwa praca. Cierpiał i bolał wiele w swem życiu. Niechaj spoczywa w spokoju.

Pan N. Biernacki, znany zaszczytnie artysta skrzypek, powróciwszy z wycieczki do Krakowa, Lwowa i rodzinnego Pokucia, otwiera w mieście naszem instytut gry na skrzypcach.

Przedwczoraj przybyło tu 40 włościan, udając się w dalszą podróż do Ameryki.

Czysty zysk Banku Polskiego za rok 1881 wynosi rubli 1,007.633 kop. 83, czyli 12·67% od kapitału zakładowego Banku. Jest to najwyższy zysk osiągnięty w ciągu 53 letniego istnienia tej instytucji, przewyższający zysk zeszłoroczny przeszło o 20.000 rubli.

Po rozebraniu spalonego zabudowania fabryki p. Tworkowskiego przy ulicy Czerniakowskiej, znaleziono kości spalonego robotnika, Roberta Śliwińskiego, którego od czasu pożaru daremnie poszukiwano.

Teatr polski w Włocławku. P. Łukowicz otrzymał pozwolenie dawania przedstawień dramatycznych w Włocławku w języku polskim w ciągu trzech miesięcy, zaczynając od połowy maja. Do przedstawień tych, jak słychać, zaangażował trupę krakowską.

Straszny wypadek. Korespondent *Nowin* z Sandomierskiego donosi o tragicznym wypadku śmierci całej rodziny chrześciańskiej. Rodzina ta złożona z męża, żony, chłopca wyrostka i 10-letniej dziewczyny, przeprawiała się na łódce przez Wisłę do Galicji, naprzeciwko miasta Dzikowa. W skutek panującego wiatru, wioślarz odradzał przeprawy, lecz trochę pijany Matysiak (nazwisko ojca rodziny), zamożny kolonista, obiecał sutą zapłatę i tem ostatecznie zniweczył skrupuł przewoźnika. Ten ostatni wraz z młodym Matysiakiem wiosłowali, lecz na środku rzeki natrafili na odmęt, a wiatr kręcił łódką na wszystkie strony, w końcu ta się wywróciła i wszyscy wpadli do wody. Ocalał tylko sam przewoźnik, gdyż był dobrym pływakiem, lecz w skutek zmęczenia, spowodowanego walką z wzburzonemi falami, zaniemógł tak silnie, że odwieziony do Dzikowa, zapadł na zapalenie mózgu. Zwłok czworga topielców, w chwili, gdy to pisał korespondent, jeszcze nie odnaleziono.

Instytucja polska „Cześć i chleba," na której czele stoi Bohdan Zaleski, skończyła 2. marca 20 rok istnienia swego. Dochody w r. 1881 wynosiły 38.310 franków, rozchody 18 340 fr. Fundusz żelazny wynosi 8.758 fr. Celem instytucji jest wspieranie weteranów polskich przez regularne roczne pensje. Od r. 1862 wspierała instytucja tym sposobem 140 osób.

Zamierzone samobójstwo. W Wiedniu usiłował Włodzimierz Wierzbiański, urzędnik poczty, odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Ciężko rannego musiano oddać do szpitala. Powodem smutnego wypadku miały być stosunki majątkowe.

Austrjacka ekspedycja do bieguna północnego wyjeżdża dnia 2. kwietnia b. r. do Jan Mayen w Grenlandji. W ten sposób ma być urzeczywistniony plan Weyprechta urządzenia łańcucha stacyj obserwacyjnych w około bieguna. O programie tej podróży donosi wydana niedawno w tym celu broszura, co następuje: Wyprawa odbędzie się na parowcu transportowym „Pola", który ma 51 metrów długości a 9 metrów szerokości i maszynę o sile 780 koni. Okręt ten może wziąć 400 ton ładunku, ponieważ zaś ciężar materjału ekspedycyjnego wynosi tylko 100 ton, może „Pola" przyjąć jeszcze 300 ton węgli, który to zapas wystarczy, aby połową siły (szybkość 6 węzłów na godzinę) przebyć 4000 mil morskich. Okręt ruszy z kompletną załogą z porucznikiem Basso, lekarzem korwetowym dr. Fischerem i 8 ludźmi należącymi do załogi z portu centralnego. Porucznik Wohlgemuth wsiądzie na okręt w Gravesend, hr. Wilczek i inni oficerowie jadą lądem do Hamburga, a następnie do Bergen, gdzie wsiądą na pokład „Poli". Parowiec ma przebyć aż do Jan Mayen razem 1620 mil morskich i zarzucić kotwicę w t. z. zatoce angielskiej. Natychmiast po wylądowaniu przystąpi załoga do wyszukania miejsca odpowiedniego, bezpiecznego od burz, lawin i zawiei śnieżnych, o ile możności w części najwyższej wyspy, zkąd możnaby śledzić oba jej brzegi i skierować się według potrzeby na południe lub na północ. Przedewszystkiem wyciągnięte zostaną na ląd, namioty, sienniki, prowiant (560 porcyj), suchary, wino, nafta i piece naftowe. Następnie urządzona zostanie chata na obserwatorjum astronomiczne i szopa na magazyny. Parowiec opuści z hr. Wilczkiem wyspę dopiero wtedy, gdy wszystkie domy stacyjne zostaną urządzone.

Lekarze-kobiety. Liczba kobiet doktorów medycyny szybko wzrasta. W Stanach Zjednoczych praktykuje 400 lekarzy-kobiet. Anglja posiada 300 lekarzy-kobiet, praktykujących przeważnie na prowincji. Francja ma podobnych lekarzy 200. W Rosji 12 kobiet ma prawo udzielania wykładów medycyny kobietom, 30 zajmuje posady w ziemstwach, 40 w szpitalach, a 25 nawet otrzymało order św. Stanisława za udział w wojnie r. 1877. Liczba studentek medycyny wzrasta ciągle. W Niemczech kobieta-lekarz należy jeszcze do zjawisk rzadkich i „nieprzyzwoitych." Czynność kilku kobiet-lekarzy ogranicza się na leczeniu chorób dziecięcych.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Na wczorajszym benefisie pani Woleńskiej teatr był przepełniony. Publiczność powitała artystkę serdecznie i obsypała ją bukietami. Przedstawienie wznowionego dramatu Feuilleta poszło bardzo gładko. Rolę dawną pani Ładnowskiej (hrabianka de Guy-Chatel), objęła panna Knapczyńska, która wywiązała się z niej wcale dobrze.

* Dziś w piątek po raz drugi: „W jaskini lwa", komedja w 4 aktach pp. Labiche i Delecour, przekład Marjana Dworskiego.

* Jutro w sobotę: „Chusteczka królowej", opera komiczna w 3 aktach, muzyka J. Straussa.

Dawny zamek królewski na Wawelu. — Właśnie opuścił prasę drugi zeszyt wydawnictwa pod tym tytułem, którego celem jest zebranie umiejętne materjałów do restauracji zamku na Wawelu. Jest to owoc gorliwej i nader sumiennej pracy p. Sławomira Odrzywolskiego, architekta i profesora budownictwa w instytucie techniczno-przemysłowym krakowskim. Zeszyt ten składa się z 4ch tablic, obejmujących plan parteru (z końca XVIII w.), tudzież szczegóły okien parterowych, oraz I i II piętra od dziedzińca.

W teatrze niemieckim w Peszcie mają być przedstawione wkrótce dwie komedyjki Henryka hr. Łączyńskiego, twórcy byłej szkoły dramatycznej we Lwowie. Obie sztuki były już grane w teatrach amatorskich w Krakowie i Pradze.

W Kasynie miejskiem odbędzie się w niedzielę 2. kwietnia o godz. 5 po południu koncert instrumentalno-wokalny na rzecz pomnika Mickiewicza, urządzony przez p. Emanuela Kaczkowskiego, z uprzejmym współudziałem artystów i miłośników muzyki. Biletów nabyć można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, w cukierni Grosa i Strusa, tudzież w kancelarji kasyna miejskiego.

W Berlinie wystąpił na popisie konserwatorjum Schmidta znany publiczności naszej śpiewak p. Pauli, o którego głosie i śpiewie dzienniki berlińskie wyrażają się z wielkiemi pochwałami. *Deutsches Tagblatt* wychwala szczególnie jego prawdziwie męski baryton i rutynę muzykalną, które doprawadziły w głosie jego do zupełnego wyrównania w głosie i czystości intonacji. Ten sam dziennik powiada, że ognisty temperament śpiewaka kwalifikuje go przedewszystkiem na śpiewaka scenicznego.

Pierścień Nibelungów, słynna trylogia Wagnera potoczy się po Europie. Dyrektor Angelo Neumann, organizuje wędrowną trupę śpiewaków i we wrześniu b. r. rozpoczyna z nimi podróż po Niemczech, Belgii, Anglii, Włoszech i Rosji. Pielgrzymka ta artystyczna z operą Wagnera potrwa dziewięć miesięcy. Wagnerzyści wiele sobie obiecują z tego apostolstwa.

(z) **Mohort w ilustracjach Kossaka.** Dzielny a niestrudzony nasz akwarelista i rysownik, Juljusz Kossak, rozpoczął nowe dzieło. Będzie to szereg ilustracyj do „Mohorta" W. Pola. Gdybyśmy nawet nie widzieli ani jednego szkicu, już możnaby o tem dziele wiele przepowiedzieć pięknego. Bo czyż istnieją w literaturze i sztuce dwa tak pokrewne duchy, jak Pol i Kossak? Toż to twórcy jedną i tą samą natchnieni myślą, jedną i tą samą oddychający atmosferą — tylko, że jeden swe natchnienia przeoblekał w słowa, drugi kreśli je ołówkiem, lub oddaje farbami. „Mohort" Kossaka będzie, jak z pierwszych rycin wnosić można, arcypięknym. Właśnie widzieliśmy rycinę do słów Pola:

A wtem nadjechał królewski koniuszy,
Prowadząc konia — koń był wielkiej duszy,
Oczy jak gwiazdy, jako piekło chrapy,
Szyja jak łabędź, a piersi jak wrota,
Rzęd staropolski aż kapał od złota,
Choć przysłoniony tureckiemi kapy.

Koniuszy odkrył tyftyk, a u boku
Zapięty pancerz i szabla w wytoku,
Szyszak na łęku, a tuż przy szyszaku
Spływa proporzec pancernego znaku.

Każde słowo oddane wiernie, każde przeobleczone w poezję kształtów, konturów i cieni.

Dodajemy, że według własnych słów Kossaka, ma to być ostatnie jego dzieło. Artysta chce, aby to była ostatnia, lecz wielka, świetna po nim pamiątka.

Przegląd literacki i artystyczny zacznie wychodzić w Krakowie, pod redakcją Kazimierza Bartoszewicza. Pierwszy numer ukaże się w początkach kwietnia. Będzie to pismo poświęcone literaturze i sztuce, a jego dążeniem zaznajamianie czytelników z ruchem bieżącym w tych gałęziach. Hasłem głównem bezstronność. Każde dzieło, byle było dobre i piękne, bez względu, z jakiego wyszło obozu, znajdzie w Przeglądzie słuszną ocenę. Współpracownictwo, jak na nasze stosunki literackie i materjalne, zapowiedziane jest dobrze. Ze Lwowa będą ciągłe i wyczerpujące sprawozdania. Wobec tego, że w Galicji, jak długa i szeroka, nie ma ani jednego pisma literacko beletrystycznego, pojawienie się „Przeglądu" musimy powitać życzliwie, a każdego do poparcia go zachęcamy najgoręcej.

Różowego Domina wyszedł Nr. 13. i zawiera: Z biblijnych światów. Królowa Saba u Salomona (z ryciną). Naprzód, wiersz Juliana Mohorta. Pan starosta-rodak (z ryciną). Z mądrości Różowego Domina. Szurum-burum. To i owo. Ad vocem odczytu Deotymy. Ad vocem Hniliczek (z ryciną). Muzeum gminy Kraków. Siedm prawd ekonomicznych. Podsłuchane. Nadpełtwiańskie Krakowiaki. Z wilczego brewiarza. Z katechizmu abonenta. Rebus. Łamigłówka etc.

Szkic Leonarda da Vinci znaleziono w tych dniach u jakiegoś antykwarjusza z Medjolanu w Nicei. Szkic ten malowany na desce, przeszło 3 stopy szeroki, zakupiono za 100 franków; przedstawiał on znaną „Wieczerzę Pańską", którą handlarz uważał za starą kopię wielkiego arcydzieła Leonarda, tymczasem po odczyszczeniu okazało się, że to skarb prawdziwy, bo oryginalny, przez samego mistrza narzucony i podpisany szkic jego obrazu al fresco, znajdującego się w refektarzu klasztoru alle Grazia w Medjolanie.

Przekład poetów polskich. Jak wiadomo otrzymał p. de Noire-Isle (pseudonim) za przekład poetów polskich na język francuski przed dwo-

ma tygodniami od ministra oświecenia tytuł: Officier de l'instruction public. P. Jules Ferry wyraził się w dyplomie, iż „l'ensemble de l'ouvrage nous a frappé" i za taki ogrom pracy podjętej w szlachetnym celu wcielił p. de Noire-Isle do ścieśnionego szeregu kawalerów tym znakiem odznaczonych. Żeby szanownym czytelnikom dać choć w przybliżeniu pojęcie o owem „l'ensemble de l'ouvrage" p. de Noire-Isle i czy i my mamy prawo być z tych tłumaczeń zadowoleni, przytaczamy na próbkę kilka jego „przekładów poetów polskich". I tak aby zacząć od sędziwego lirnika ukraińskiego, którego 80 letnią rocznicę urodzin przed kilku dniami w Paryżu uroczyście obchodzono, tłumaczy utwory jego p. de Noire-Isle w ten sposób, iż n. p. owa piękna dumka: „U nas inaczej", brzmi po francusku:

Au beau pays d'Ukraine, on notre âme vraiment,
Tout se passe autrement, autrement, autrement.

Nagłówek z Kochanowskiego do Marji Malczewskiego: „Wszystko się dziwnie plecie" i t. d. tłumaczy p. Charles de Noire-Isle:

Vouloir raconter pêle mêle
Ce qu'on débite de rêvéle,
En se monde soir et matin
C'est y perdre grec et latin.

a ów ustęp:

Marję, czyś ty nie chora? bo masz taką postać
Jak gdybyś się już chciała do aniołów dostać.

przełożył nowo mianowany „officier de l'instruction public" na:

Marie, n'es tu pas fatiguée ou souffrante?

W obec takich „przekładów poetów polskich" wołamy tylko: Traduttore — traditore i podziwiamy jak najusilniej zdanie wypowiedziane przez kogoś w kwestji przed 2 laty: „Zaprawdę możnaby się uśmiać do woli nad temi parodjami, gdyby nie stanowiły obrazu [illegible] polskiej w obec Francji i Europy."

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę 1 kwietnia b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Janowskiego o budowie teatrów. 2. Luźne komunikacje. 3. Wnioski.

Z Towarzystwa prawniczego. Wniosek dr. Małachowskiego w sprawie podzielności gruntów włościańskich brzmi jak następuje:

Zgadzając się w zupełności z zapatrywaniem p. referenta, co do skuteczności środków, proponowanych w kwestjonarjuszu rządowym.

Towarzystwo prawnicze w myśl § 10 kwestjonarjusza wyraża przekonanie, iż dla Galicji byłoby pożądanem wydanie obowiązującej ustawy tej treści:

a) Izby realność wiejska w jednej gminie katastralnej o pewnym minimalnym rocznym dochodzie katastralnym, wraz z inwentarzem koniecznym do prowadzenia gospodarstwa, takzwanym „fundus instructus", według obowiązujących obecnie przepisów, jako przynależność nieruchomości uważanym, stanowiły „ojcowiznę", której nie wolno ani zastawiać, ani egzekwować, ani też pozbyć, lub dzielić przez akta prawne między żyjącemi, lub na wypadek śmierci.

b) Obciążenie tych obszarów do 1/2, a najwięcej do połowy wartości, dozwolone być może za przyzwoleniem właściwej realnej instytucji sądowej, tylko w razie potrzeby spłaty współdziedziców, lub konieczności uratowania tym sposobem samego gospodarstwa. W tym razie też władza postara się o zabezpieczenie przez złożenie do depozytu, lub w inny sposób, by [illegible] długu użyty został istotnie na osiągnięcie zamierzonego celu.

c) W razie śmierci każdorazowego właściciela, względnie posiadacza gospodarstwa, takowe przypada najstarszemu synowi, lub w braku synów, najstarszej córce, który to dziedzic główny obowiązany jest do [illegible] spłacić współdziedziców w gotówce tychże części spadkowe. Najstarszy syn lub córka wtedy tylko jednakże obejmują gospodarstwo, jeżeli sami na niem gospodarować będą, jeżeli z innego tytułu nie posiadają już ojcowizny, i jeżeli nie zachodzą warunki, w których w myśl [illegible] § 270 u. c. nad osobą pełnoletnią kuratela ma miejsce.

d) Zresztą przepisy ustawy cywilnej §§ 629—646 mają być odpowiednio zastosowane do ojcowizn.

e) Sprzedaż ojcowizny dozwoloną być może za zezwoleniem właściwej władzy sądowej i tylko [illegible], lub trybie prawnych zastępców, w wypadkach nadzwyczajnej konieczności, lub oczywistej korzyści; czy taki wypadek zachodzi, ocenia sędzia, który postara się w tym wypadku o należyte zabezpieczenie kapitału, ze sprzedaży pochodzącego, na rzecz przyszłych dziedziców (Anwärter).

f) Właścicielom gospodarstw włościańskich, przynoszących dochód większy, jak minimalny w myśl ustępu a) oznaczyć się mający, wolno wpisać swoje gospodarstwo do „ksiąg zagrodowych" jako ojcowiznę, skutkiem czego wszystkie przepisy pomienione co do ojcowizn do tego gospodarstwa będą miały zastosowanie.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie dnia 30. marca pod przewodnictwem dra Gnoińskiego. Obecnych radnych 52. Wobec tego kompletu z pośród 15 przedmiotów, stojących na porządku dziennym, wzięto przedewszystkiem pod obrady sprawę, dotyczącą dodatku czynszowego i dodatku gminnego potrzebnego do pokrycia niedoboru, jaki się na rok bieżący pokazuje. [illegible] „bardzo pilną i nagłą" i podkreślił [illegible] posiedzenia. Referentem był dr. Leon Biliński. Jak wiadomo, w ogólnikowem przewidywaniu niedoboru budżetowego, uchwaliła Rada jeszcze w styczniu rozpisanie dodatków [illegible] na I. kwartał, [illegible] na II. kwartał br. Uchwałę [illegible] Wydział krajowy [illegible] 19go marca [illegible] do zatwierdzenia, [illegible]. Tymczasem komisja budżetowa (budżet gminy na rok 1882 dopiero jest w druku) doszła do przekonania, że niedobór wyniesie ogółem sumę 229.000 gld. Zastanawiając się tedy nad jego pokryciem obliczono, że przez podatek czynszowy wynoszący obecnie 3% rozłoży się progresyjnie i odpowiednio do skali opłacanych za pomieszkania czynszów, można będzie z niego uzyskać 128.000 gld., to jest po potrąceniu kosztów i koniecznych odpisywań przynajmniej 112.000 gld. netto. Progresja zaś ma być taka: czynsz do 300 gld. ma być [illegible] 3%, od 301—600 gld. 4%, nad 600 gld. 5%. Pozostającą resztę niedoboru wypada pokryć odpowiednim podatkiem dodatkowym do państwowych, lecz na odmiennej niż dotąd [illegible] podstawach. Dodatki te będą rozpisane od kwoty podatkowej, mieszczącej w sobie ordynarjum wraz z całem ekstraordynarjum należytości, a mianowicie w wysokości 3% od podatku gruntowego, domowego i zarobkowego, a w wysokości 10% od podatku dochodowego. Tym sposobem główny ciężar spadnie na koleje żelazne. Propozycje te po krótkiej dyskusji uchwalono, rozciągając postanowienie także na upłyniony już I. kwartał, skoro poprzednia uchwała nie została jeszcze załatwioną. Dla powzięcia zaś drugiej, statutem wymaganej uchwały, odbędzie się w przyszły czwartek posiedzenie ad hoc.

Oprócz tego załatwiono jeszcze cztery sprawy pomniejsze wśród wielkiego niepokoju i przerywającego się co chwila kompletu. Rada postanowiła do banku rolniczego przystąpić z 5 udziałami po 200 zł.,— zatwierdziła cesję przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów na osobę Sperlinga Hermana,— grunt nr. 92 na Zamarstynowie sprzedać panu Krzysztofowi Kaiserowi, oraz sprzedać za 1200 zł. okrawki gruntu, przylegające do szkoły realnej, a obejmujące łącznie 26.90 sążni kwadratowych przestrzeni.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." Licytacje realności [illegible] 32, 328, 32, 330 i 331/4 we Lwowie. Cena wywołania 7980 złr. — Realność pod l. 15 w Zarzeczu, sąd powiatowy Drohobycz. Cena wywołania 2500 złr. — Połowa gruntu pod l. 20 w Dornbachu, sąd powiatowy Leżajsk. Cena wywołania 820 złr. — Realność pod l. 42 w Krtani, sąd powiatowy Żmigród. Cena wywołania 1600 złr. — Realność pod l. 17 w Kołomyi. Cena wywołania 1700 złr. — Realność pod l. 22 w [illegible], sąd powiatowy Dobromil. Cena wywołania 520 złr. — Realność pod l. 7 w Stryju. Cena wywołania 5 68 złr. — Realność pod l. 1/4 w Żołyni, sąd powiatowy Łańcut. Cena wywołania 1500 złr. — Realność pod l. 53 w Kołomyi. Cena wywołania 3500 złr.

Posady. Posada adjunkta w zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie, z płacą roczną według XI. klasy rangi — Stypendjum z fundacji arcyksięcia Rudolfa rocznie 100 złr. — Posady kilkunastu adjunktów podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbowej, w 11 klasie rangi. — Rozpisano licytację na dostawę żywności dla więźniów sądu obwodowego w Wadowicach. — Posada lekarza sanitarnego w Delatynie i Łanczynie, z płacą roczną 615 złr — Stypendjum z zapisu śp Teodora Stanisława Paprockiego rocz. 150 złr.

Edykt. Sąd obwodowy w Tarnopolu uznał Wasyla Matiasza z Jabłonowa marnotrawcą. Kurator Wasyl Olejnik.

Rolnictwo przemysł i handel.

Wysłannicy angielskiej spółki, która ma zamiar zakupić największe kopalnie nafty w Galicji, udali się już z powrotem do Londynu. Zwidzili oni wszystkie niemal kopalnie, począwszy od **Krosna**, aż do tych, które położone są w Kołomyjskiem, i orzekli, że w ogóle jest Galicja tak bogatą w naftę, iż mogłaby śmiało wytrzymać konkurencję z Pensylwanją, byle tylko przemysł naftowy był rozwinięty na wielką stopę i prowadzony racjonalnie. Do takiej reformy przemysłu naftowego konieczne są nakłady wielkich kapitałów, których nie brakłoby spółce angielskiej, tem bardziej, że ma do niej przystąpić jeden z wielkich banków austrjackich.

Unionbank powziął zamiar założenia składów nafty w Tarnowie, Chyrowie i filję tychże w Grybowie W tej mierze rozpoczęto już rokowania z zarządami dotyczących kolei żelaznych.

Wystawa artystyczna. „Union centrale des beaux arts" w Paryżu, połączona w najnowszym czasie z Musée des Arts décoratifs, urządza w paryzkim pałacu przemysłowym w czasie od 1. sierpnia do 15. listopada 1882 międzynarodową wystawę fachową tych gałęzi przemysłu artystycznego, w których wyroby wytwarzają się z drzewa, papieru lub tkaniny. Do grupy „drzewa" należą meble, do grupy „tkaniny" materje na suknie i do upiększania pomieszkań, do grupy „papieru druk, oprawa i ilustracja książek, tudzież fotografja. Wszelkie wyjaśnienia, odnoszące się do tej wystawy, tudzież regulamin, udzieli na żądanie „Union centrale 3, place des Vosges. Paris."

Wiedeń 29. marca. (Sprawozdanie domu komisowego **A.** Krzysztofowicz i spółka. — Café-Stierböck).

Na dzisiejszy targ dowiezione 3353 sztuk cieląt, 54 sztuk zabitej i 1229 sztuk żywej nierogacizny, 125 sztuk sztuk zabitych i 3487 sztuk żywych owiec, jako też 2408 sztuk jagniąt.

Płacono cielęta po złr. 42·— do 60·—, zabitą nierogaciznę po 50·— do 58·—, żywą nierogaciznę po złr. 4·— do 58·—, żywe owce z wełną po 46·— do 58·—, braki (owce) po 35·— do 42·—, na nogach strzyżone owce po 15·— do 30·— za 100 kilo, jagnięta zaś po złr. 5·— do 13·— za parę.

Targ był dość ożywiony.

Wiedeń 31. marca. (Telegr. „Dzien. Polsk.) Dziś o godzinie 9-tej zrana otwarto w St. Marx wystawę bydła opasowego, która obesłaną jest słabiej aniżeli zeszłoroczna. Galicję i Bukowinę reprezentuje tylko 75 sztuk. Wystawcami są: Romaszkan z Horodenki, Siemieński z Pawłosiowa, Ostaszewski, Dzieduszycki z Zameczka, Schönfeld z Bukaczowiec, Koffler z Zastawny, Kostukiewicz i Staniszewski z Radomysla Członkiem jury z Polaków jest Dawid Abrahamowicz. Jutro zwidzi wystawę cesarz.

A. Krzysztofowicz & Comp Café Stierböck.

Przegląd polityczny.

Lwów 31. marca.

Wczoraj udała się na spoczynek świąteczny także wiedeńska Izba panów, uchwaliwszy nowelę wojskową. Dnia 29. bm. zaś o godz. 7. wieczorem odbyła pierwsze posiedzenie „komisja oszczędnościowa" pod przewodnictwem Hohenwartha. Obrady i uchwały jej mają na razie pozostać w głębokiej tajemnicy.

Narodni Listy podają telegram z Wiednia, zapowiadający, że hr. Taaffe myśli o projektach antysocjalistycznych, w guście tych, z którémi Bismark ma wiele kłopotów. Głosy półurzędowe zaprzeczają temu.

Według umieszczonego wczoraj raportu urzędowego, okolica Czajnicy (na pograniczu z Limem) jest ciągle widownią śmiałych napadów powstańczych. Hercogowińcy występują tam w dość silnych oddziałach, a pułk samborski (nr. 77) doznaje przykrych strat. Zabity świeżo podporucznik Frey był oficerem rezerwowym, niedawno dopiero powołanym na plac boju, a wiadomość o jego skonie bolesne sprawiła wrażenie u jego kolegów uniwersyteckich. Drugie ognisko powstania zdaje się być w okolicach Gacka i Stolacza. Napady powtarzają się tam prawie codziennie. *Narodni List* donosi o takim napadzie pod Dablicą na patrol 29 ludzi, który miał trudną przeprawę i dopiero po trzy godzinnej walce zdołał się uwolnić od napastników, którzy urządzili byli zasadzkę.

Pułkownik Ott de Ottenkamp, z 77. pułku, komendant w Goraździe (niedaleko Czajnicy), otrzymał obywatelstwo honorowe tego miasta.

Uwięzionego w Mostarze archimandrytę Radałowicza przewieziono pod eskortą jednego oficera sztabowego do Osieka w Chorwacji.

W Krywoszy zaś walki podjazdowe toczą się osobliwie przy źródłach wody. Powstańcy robią tam zasadzki na żołnierzy austrjackich, jak myśliwi w Afryce na zwierza. Budowa fortyfikacyj postępuje z trudnością i z ogromnemi kosztami Jedna deska dębowa kosztuje na miejscu 5 gld.

Przed kilku dniami wspomnieliśmy o broszurze Piotra Kotuzowa przeciwko Skobielewowi. Waga tej broszury mieści się w dowodzie, że Rosja nie może myśleć o prowadzeniu wojny zaczepnej. „Świętą i popularną" może być dla niej tylko wojna obronna, jak w roku 1812. *National Ztg.* w liście z Petersburga dowodzi, że wszystkie wystąpienia Skobielewa działy się w ścisłem porozumieniu z Ignatjewem według obmyślanego planu, który jednak doznał zupełnego fiaska.

Król serbski wybiera się po świętach na objazd swojego państwa.

Centrum w sejmie pruskim zyskało znowu jedno krzesło więcej: przy uzupełniających bowiem wyborach w 19 hanowerskim okregu, 124 głosami wybrany został kandydat frakcji katolickiej sędzia Schrader. Przeciwnik jego, narodowo-liberał Bethe, otrzymał tylko 109 głosów. Okręg wspomniany do roku 1873 reprezentowany był w sejmie przez konserwatystę, później przez narodowo liberała.

W ostatnim swym numerze z dnia 18. b. m. wychodzące w Genewie *Wolnoje Słowo*, ponownie przemawia o konieczności ustroju federacyjnego w Rosji, dowodząc słusznie, że wszystkie trzy filary, na których opierało się dotychczas carstwo, narodowość rosyjska, prawosławie i jedynowładztwo, spruchniały do szczętu i muszą być zastąpione ideą sprawiedliwości względem narodów podbitych, jeśli carstwo chce dalej mieć pretensję do egzystowania.

Z Charkowa donoszą tu, że wskutek wiadomych zajść w uniwersytecie, wydalono 7 studentów, a 29 udzielono napomnienie.

Uwięzieni deputowani irlandzcy Parnell, Dillon i O'Kelly zażądali w parlamencie, aby ich puszczono na wolność celem wzięcia udziału w głosowaniu nad projektem zmiany regulaminu Izby (co do zamykania dyskusji). Gladstone oświadczył, że to niemożebne.

Miasto Galwny (w Irlandji) jest od dłuższego już czasu świadkiem zaciętych zatargów pomiędzy żołnierzami dwóch pułków piechoty, z których jeden złożony jest z samych prawie Irlandczyków, nie mogących znieść kolegów angielskich. Biją się też codziennie, kaleczą i zabijają; lud popiera stronę pułku irlandzkiego, a policja napróżno usiłuje robić porządek.

W Tunisie zdarzyło się kilka krwawych bójek między żołnierzami francuskimi a Włochami.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 31. marca. Namiestnik hr Potocki, był przedwczoraj na osobnej audjencji u cesarza. Dziś odjechał pociągiem pospiesznym do Lwowa.

(D.) **Wiedeń** 31. marca. Izba panów przyjęła wczoraj po żywej rozprawie §. 54 ustawy wojskowej, tyczący się obostrzenia wolności emigrowania. Minister Welsersheimb, bronił bardzo zręcznie tego niepopularnego przepisu. Przy imiennem głosowaniu skonstatowano rozbicie się lewicy. [illegible]tnastu głosowało z większością, a dziewiętnastu z mniejszością. Całą ustawę przyjęto 68 głosami przeciw 19.

Petersburg 31. marca. Nihilista Kobuzew, główny sprawca zabójstwa cara Aleksandra III, został uwięziony w Moskwie i przywieziony do fortecy petropawłowskiej.

Świet pisze: Gdy pokój europejski jest zapewniony, więc Rosja musi teraz powetować czas stracony i przeistoczyć Warszawę, Grodno, Kowno, Wilno i inne punkta graniczne na wielkie fortece. Roboty powinne być poruczone jednej, odpowiedzialnej osobie, a nie komisji, w której jeden członek zwala zawsze odpowiedzialność na drugiego.

Nowoje Wremia wskazuje również na zły stan fortec polskich.

Berlin 31. marca. *Vossische Ztg.* donosi, że ustąpienie rosyjskiego ministra oświaty Nicolai, nie jest aktem niełaski carskiej. Następca jego, Deljanow, uchodzi za liberała konserwatywnego.

Rząd rosyjski postanowił według dzienników tutejszych rozszerzyć port wojenny Batum dla floty pancernej.

Tagblatt dowiaduje się, że Grabowskiemu zakazano miewać w Petersburgu dalsze odczyty przeciw panslawistom. Także cofnięto pozwolenie, dane księciu Dołgorukow, na odczyt podobny. Na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z odczytów anti-paslawistycznych, zwrócił Katkow uwagę rządu.

Londyn 31. marca. Policja dowiedziała się o groźnych zamiarach Fenianow. Z tego powodu zarządzono bardzo obszerne środki ostrożności w tutejszych dokach, arsenałach i tunelu kolejnym pod Tamizą, które Fenianie zamierzali wysadzić za pomocą dynamitu w powietrze.

Marwin, znany z wykrycia tajnej umowy pomiędzy Szuwałowem a Salisburym, obecnie korespondent angielskich dzienników w Londynie, donosi o pogadance, mianej z Ignatiewem. Minister ten uważa traktat berliński za wadliwy, a więc zły i nietrwały. Za to odpowiedzialną jest — według Ignatiewa — Europa sama, a nie Rossja. Według brzmienia traktatu, powinna była Austrja zająć Bośnję i Hercogowinę, przywrócić tam spokój, gdy tymczasem Austrja rozpoczęła wojnę i naruszyła traktat. Sprawę tę musi Austrja teraz — powiada Ignatiew — załatwić z całą Europą, a nie z Rossją. Dla Ignatiewa jest to niezrozumiałem, dlaczego prasa europejska rzuca się na Rossję, i oskarża ją o to, że namówiła Austrję do wkroczenia do Bośnji w celu popchnięcia Słowian w jej ramiona. Tego nie uczyniła Rossja, lecz mąż, którego nie chce wymienić, a który chciał tym sposobem Austrję osłabić.

Rzym 31. marca. Król Humbert zamierza udać się na uroczystość otwarcia kolei przez góry św. Gotthardа.

Petersburg 31. marca. Dziś rozstrzelano w Kronstadzie Suchanowa. Innym skazanym zamienił car karę śmierci na roboty katorżne.

Odessa 31. marca. Prokurator i członek sądu wojennego jenerał Strelnikow został wczoraj wieczorem wystrzałem z rewolweru raniony i umarł w dwie minuty później. Sprawca uwięziony.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30. marca. *Polit. Corr.* donosi z Cetynii, że radca państwowy Jonin otrzymał dłuższy urlop, z którego korzystając wybiera się w podróż do Włoch. W kołach dyplomatycznych uważają za prawdopodobne, że Jonin zostanie przeniesiony na inną posadę.

W korespondencji z Sofii donosi *Pol. Corr.*, że Hitrowo oświadczył na zgromadzeniu tamtejszej kolonii rosyjskiej, że car absolutnie nie życzy sobie, aby jego poddani czy to słowem, czy czynem działali na korzyść powstańców w Bośnii lub Hercogowinie.

Taż sama *Pol. Corr.* donosi z Aten, iż budżet na rok 1882 przedłożony Izbie oblicza dochody na 66 miljonów, z których 8 przypada na świeżo zajęte prowincje. Wydatki wynoszą 77 miljonów.

Wiedeń 30. marca. Izba panów załatwiła nowelę do ustawy wojskowej w rozprawie generalnej i szczegółowej według wniosków komisji. Przy §. 54 zbijał minister obrony krajowej w dłuższej mowie, przyjmowanej oklaskami, wniosek mniejszości, motywowany przez Hyego. Minister dowodził, że państwo ma prawo żądać spełnienia obowiązków wojskowych, z czego wynika, że ma ono powinność usuwać wszystko, coby mogło pojedynczym osobom umożliwić usunięcie się od tego obowiązku, poczem §. ten przyjęto w głosowaniu imiennem 68 głosami przeciw 19. Ustawa o ograniczeniu egzekucji na pensje urzędników i konwencja o filokserze przyjęta. W końcu wybrano komisję do reformy wyborczej i komisję do taryfy cłowej. Terminu następnego posiedzenia nie oznaczono.

Praga 31. marca. Rieger został powitany wczoraj w Besedzie miejskiej mową i odpowiedział na przemówienie przewodniczącego w te słowa: Nie wszystko możemy osiągnąć, do czego dążymy. Musimy być cierpliwi i umiarkować nasze żądania. Musimy zważyć, że jesteśmy obywatelami austrjackimi i umiarkować swoje żądania odpowiednio do wymogów państwa. Nie chcemy mieć żadnego pierwszeństwa przed Niemcami i korzystać obok nich z praw swoich. Uczyniliśmy postępy, których gdzieindziej osiągnąćby niepodobna.

Palermo 31. marca. Miasto ożywione, ale porządek panuje zupełny. Fałszem jest, jakoby Francuzi wyjechali z miasta z obawy demonstracji. Garibaldi wpływał na utrzymanie porządku, zalecając spokój. Uroczystości rozpoczną się jutro i będą miały charakter czysto municypalny. Crispi przemówi jutro.

Petersburg 31. marca. Gubernator archangielski, Baranow, miał audjencję w Gatczynie, gdzie jego propozycje względem podniesienia handlu na Północy przyjęto z uznaniem.

Londyn 31. marca. W Izbie lordów oświadczył Granville, że rząd musi czekać na dalsze wiadomości o przejeździe okrętów rosyjskich przez Bosfor, zanim postanowi, czyli ma poczynić Rosji jakiekolwiek przedstawienia.

Izba gmin odrzuciła 318 głosami przeciwko 279 poprawkę Mariotta do wniosku Gladstona, względem rezolucji o zamknięciu dyskusji.

Madryt 31. marca. Agitacja w Barcelonie wzmaga się. Wszędzie pozamykano warstaty i magazyny. Tłumy robotników chciały powstrzymać ruch pociągów, przyczem padły strzały. Policja interweniowała, i pociągi ruszyły. Zapewniają, że jutro ogłoszony zostanie stan oblężenia w całej Katalonii. Katalońscy deputowani prosili Sagastę, aby wobec opozycji, jaką napotyka w Katalonii, traktat bankowy francuzko hiszpański nie stawiał jego przyjęcia jako kwestję gabinetową. Sagasta nie zobowiązywał się do niczego i ma się porozumieć z towarzyszami. Camacho oświadczył w Izbie, że sam obejmuje odpowiedzialność za swoje projekta finansowe i ustąpi w razie, jeżeli one nie będą przyjęte.

Paryż 30. marca. Jest możebnem, że Izba rozpocznie dopiero 1go kwietnia ferje, aby przedtem zawotować wszystkie traktaty handlowe. Wszystkie odnośne sprawozdania rozdano dzisiaj. Zebranie 50 reprezentantów Izby handlowej oświadczyło się za cłami specyficznemi, za zastąpieniem traktatów handlowych przez ogólną taryfę cłową, przyczem przyznano klauzulę dotyczącą narodów, otrzymujących największe ustępstwa i korzyści i żądało, aby co najmniej traktaty handlowe trwały najdłużej przez 5 lat.

Berlin 30. marca. Izba uchwaliła w drugiem czytaniu przedłożenie kościelno-polityczne po kompromisie, ułożonym pomiędzy centrum a konserwatystami. Minister wyznań oświadczył się przeciwnikiem ograniczenia władzy dyskrecjonalnej do 1go kwietnia 1883, nazywa artykuł 3 nie do przyjęcia, ponieważ artykuł ten odejmuje zakładom państwowym prawo zbadania wykształcenia duchownych, a w końcu przemawia za zatrzymaniem §. o biskupach w brzmieniu przedłożenia rządowego, tudzież za zachowaniem artykułu 4go i 5go, które odpadły w skutek kompromisu.

Madryt 30. marca. W Barcelonie zamknęli właściciele kilka fabryk, chcąc w tensposób demonstrować przeciw francusko-hiszpańskiemu traktatowi handlowemu. Robotnicy przeciągali ulicami miasta, wznosząc podburzające okrzyki; 35 osób uwięziono. Rząd jest zdecydowany wystąpić energicznie przeciwko siłom potajemnym, które chcą zorganizować opór przeciwko prawom. Większość Izby usposobiona jest dobrze dla francusko-hiszpańskiego traktatu handlowego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 31. marca. godzina 10 min. 46. Akcje kredytowe 327·90, Anglo-Austr. 128·25, Akcje banku Union 124·50, Kolej Karola Lud. 307·75, Południ. 148 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·52. Rubel papier. 1·20¼. Usposobienie: bardzo stałe.

Wiedeń 30. marca godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 177 75, Węg. akcje kredyt. 320·—, Akcje anglo-austr. 127·50, Akcje banku Union 124·—, Akcje kred. Karola Ludwika 307·50, Akcje kolei północnej 252·—, Akcje kolei południowej 142·50, Akcje kolei Alföldzkiej 166·50, Akcje kolei Elżbiety 208·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 160·—, Wiedeńskie losy 127·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·50, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 23·75, Węgierska renta 118·70, Akcje banku związkowego 118·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20, Węgierskie losy 118 25, Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Wiedeń 30. marca godzina 5 min. 40. Jednolity dług Państwa w banknotach 75·55, w srebrze 76·20, Renta w złocie 93·45, Losy pożyczki z roku 1860 129·40, Akcje banku wiedeńskiego 319·—, kredytowego 326·—, Londyn 120·—, Srebro —·—, Napoleond'or 9·52, Dukat ces. men. 5·62, 100 marek niemieckich 58·60.

Berlin 30. marca godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 205·05, Akcje kredytowe 571·50, Lombardy 245·—, Galicyjskie 130·75, Kolei Rumuńskiej 61·75, Austrjackie banknoty 170·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·30.

Telegramy zbożowe z dnia 30. marca. — Wiedeń: Pszenica 12·20 do 12·22 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32·25 zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 11·73 do 11·76 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 223·50 m. żyto —·— m., spirytus loco 44·80 m., olej rzepakowy 55·80 m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 61·30 fr., olej rzepakowy 70·50 fr., spirytus —·— fr. —, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 31. marca: 15½ do 15¾. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·30, na marzec 7·35, na sierpień-grudzień 7·95. Antwerpja: na marzec 17½. Nowy-York: 7½. Filadelfja: 7⅜.

Przyjechali do Lwowa dnia 31. marca.

HOTEL LANGA. C. Leszczyński z Zawałowa, J. Glück z Wiednia, J. Futassy z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI. K. margrabia Gordon z Hołobutowa, B. Choromański z Petersburga.

HOTEL ANGIELSKI. C. Lekczyński z Remenowa, B. Wierzchlejski z Kabarowic, F. Podolski ze Sprynicza wielkiego, W. Lachowicz z Jaworowa, W. Szeliga z Jaworowa.

HOTEL ŻORZA. F. hr. Czacki z Wołynia, B. Komarnicki z Pobocza, A. Agopsowicz ze Stanisławowa, B. Rosenstock ze Skałatu, O. Mathesius z Lipska, H. Steinberg z Gałacza, E. Füller z Rozdołu.

HOTEL LAZARUSA. H. Goldhammer i L. Gartenberg z Drohobycza, H. Kapelusz z Brodów.

Dnia 30. marca. Lwów, z Izby handlowej	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	308 —	303 75
„ Lwowsko-Czerniow.	171 —	167 75
Banku Hipotecznego gal.	309 —	303 —
„ Kredytowego gal.	255 —	250 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 2	100 10
„ „ „ 4% „	94 25	92 50
„ „ „ 5% „	101 20	100 10
„ „ „ 4% „	91	89 —
Banku hip. gal. 6% „	102 30	101 30
„ „ „ 5% „	99 60	98 50
„ „ „ 5% prem.	102 25	101 15
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 50	100 50
„ „ „ „ 5%	96 —	95
Ogól. rol. kred. zakł. dla gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	100 —	98 75
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	20 50	18 50
„ „ Stanisławowa	25 —	22 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 55
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 57	9 47
Pół-imperjał rosyjski	9 87	9 77
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 21	1 19
100 marek niemieckich	59 10	58 35
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 29. marca.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	75 8	75 10
„ srebrna	76 15	75 95
„ złota	93 85	93 15
Losy z r. 1854 4½%	119 25	118 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	130 —	129 50
„ „ 1860 4% 100 „	133 —	132 50
„ „ 1864 . 100 „	169 50	169 25
„ „ 1864 . 50 „	169 —	168 —
„ „ Como-Renten	— —	34 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	105 —
Bukowińskie	97 —	96 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	99 —	98 50
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	104 50	103 50
Szląskie	— —	109 —
Styryjskie	— —	104 —
Siedmiogrodzkie	96 75	96 25
Węgierskie	98 —	97 50
„ z klauz. 1867	96 75	96 —
Obligi poż. kolei węgier.	133 10	132 70
Renta węgierska złota	118 50	118 30
„ „ za kolej wsch.	95 —	94 50
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	126 50	126 27
Ziemskie kred. węgiersk.	168 —	160 —
„ „ austrjackie	235 50	235 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	321 —	320 50
„ „ węgierskie	316 50	316 —
Bank depozytowy	195 50	194 50
Tow. eskomp. niż. austr.	875 —	870 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	820 —	818 —
Unionbank	122 75	122 60
Wied. Bankverein	116 75	116 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	166 —	165 75
Żeglugi par. na Dunaju	546 —	544 —
Kolej Elżbiety	208 —	207 50
„ półn. Ferdynanda	2520	2518
„ Franciszka Józefa	192 50	192 —
„ g. Karola Ludwika	303 5	303 —
„ Koszycko-Oderber.	142 50	142 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	169 50	169 25
„ Północ.-austrjacka	207 —	206 50
„ „ „ Lit. B.	217 —	216 50
„ Rudolfa	165 —	164 50
„ Siedmiogrodzka	162 25	161 50
„ towarzystwa państ.	310 50	310 —
„ południ. (Lombardy)	137 50	137 25
„ Cisańska	248 —	247 50
„ węg. g. Łupkowska	157 70	157 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	118 —	112 —
Premiowe Wiedeńskie	126 75	125 25
„ Węgierskie	117 75	117 50
„ Tureckie	24 —	23 50
Kredytowe	178 —	177 50
Klary	41 50	40 50

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	109 —	108 50
Keglewicha	19 75	19 —
Krakowskie	19 25	18 75
Miasta Budy	41 50	41 —
Palffy	37 50	37 25
Rudolfa	22 50	22 —
Salma	52 —	51 50
St. Genois	45 25	44 75
Stanisławowskie	24 —	23 —
Waldsteina	29 —	28 —
Windischgrätza	37 80	37 40
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	93 25	93 —
Elżbiety	98 50	98 —
Ferdynanda północna	— —	105 —
Franciszka Józefa	102 —	101 80
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 —	99 75
„ „ „ II. „	— —	95 —
Koszycko-Oderbergska	96 20	96 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	93 50	93 —
„ „ II. „	100 25	99 75
Rudolfa	100 10	99 80
Siedmiogrodzka	90 30	90 —
Kolej państwowa	178 50	177 50
„ połudn. (Lombr.)	130 75	130 —
„ Cisań. towar.	101 —	100 75
Węg. gal. Łupkowska	92 50	92 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 63
20 frankówki	9 53	9 52
Imperjały rosyjskie	9 80	9 78
Funty szterl. angielsk.	12 05	11 98
Liry tureckie złote	10 81	10 79
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 75	58 65
Ruble papierowe	120 25	120 —
Warszawa 29. marca.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	99 10	— —
kupon	247 —	— —
4% Listy likwidacyjne	86 50	— —
kupon	131 —	— —

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.
1003 20—? 1

PARASOLKI letnie
od zlr. 1·20 do zlr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie
i fantastyczne.

GORSETY paryskie od 1 zlr. 30 cnt. do 5 zlr.

Zapał do znaczenia, bawełnę francuską do haftu, krętą do haczkowania, przędzę ziciaaną i bawełnianą do podwlekania.

Liście środki, farby, rosa, bibułki, pedule, drucik, patyczki, szczypczyki i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Bawełnę Pottendorfską, Estramadurę, Matematyczną, Wigonię na pończochy i skarpetki, 8-mio nitkową białą i kolorową.

Miniardisi, Poanlac, Medaljony i inne najnowsze ząbki i krepinki do robót friwolitowych, Pyte do znaczenia.

Nici szwajcarskie do szycia ręcznego, Nici Clarca do maszyn, po czesrno na skarpetki, Nici na kłębkach do robót friwolitowych.

Regi do sukień, brykle do gorsetów, radełka, naparstki, kredki, centymetry, nożyczki z fabryk angielskich.

Igły do szycia ręcznego i maszynowego, druty do robienia pończoch, Szpilki angielskie i karlsbadzkie pojedyncze do włosów.

Guziki szmuklerskie, perłowe, metalowe, jedwabne i rogowe do sukień, Guziczki webowe i niciane do koszul.

Jedwab neapolitański do ręcznego szycia, półjedwab do maszyn, kordonek do korali. Rozmaite potrzeby do sukien damskich i męskich.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Na wystawie przemysłu domowego dyplomami szczególnego uznania zaszczycone 1004 3—

PŁÓTNA
wyrobu krajowego.

Korczyńskie białe, czyste lniane grubsze prześcieradłowe i cienkie koszulowe w sztukach 80 do 84 centimetr szerokości, a 34 metrów = 57 łokci pol. długości po zlr. 13·50, 14, 15, 16, 18, 19·50, 21 i zł. 26 w. a.

Ręczniki domowe po zlr. 4·20, 4·80, 7·20 i 8·40 tuzin.

Obrusy białe 136 i 150 centim. szeroki po 80 ct. i zlr. 1 metr.

Serwetki białe po zlr. 2·20, 3·50, 4·40 tuzin.

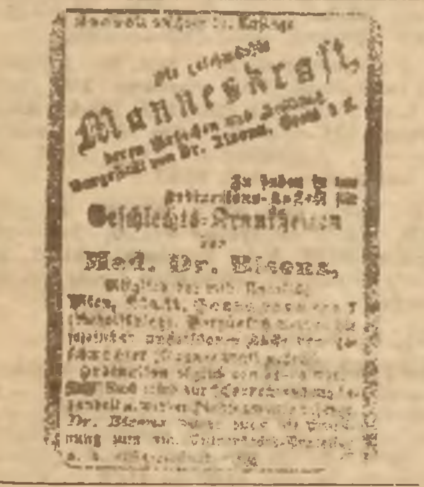
Półbielone i szare płótna błażowskie w sztukach 80 centim. szerokości a 28 metrów — 48 łok. pol. długości po zlr. 7, 7·50, 8, 10, 12 i 13.

Gotowe magielniki po 60 i 70 cnt.

Gotowe ściereczki po 20, 28 i 30 cnt.

Drelichy i kolorowe płótna Andrychowskie w sztukach 70 centim. szerokości a 28 metrów długości po zlr. 8·75, 9·50, 10, 10·50, 12·50 do 15·50 za sztukę.

Utrzymuje i poleca
Pierwszy skład wyrobów krajowych
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Plac Marjacki liczba 10



Rozmaite obrazki święte 100 sztuk od 15 ct. i wyżej, tudzież papier wszelkiego rodzaju i przybory do pisania po najniższych cenach dostać można w składzie
DYONIZEGO KOSNIERSKIEGO
we Lwowie ul. Halicka Nr. 50.
Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą, na żądanie cenniki i wzory gratis i franco. 1487 1—3

W Reżubowicach
koło Przemyśla, o 10 minut drogi od przystanku kolei Łupkowskiej Hermanowice (pociągi ranne przychodzą: z Przemyśla w połączeniu z lwowskim i krakowskim o godzinie 8 min. 44, z Zagórza o godz. 6 min. 33, z Sambora o godz. 10 min. 53) odbędzie się dnia **12 kwietnia we środę** dobrowolna
licytacja
krów, jałownika, koni roboczych, sprzętów gospodarskich i urządzenia domowego, na którą chęć kupna mających się zaprasza 1486 1—2

Refosco
słynne najszlachetniejsze, czarne wino stołowe z margrabstwa Istrji, rozsyła podpisany w beczkach okutych, 25—50 litrów zawierających
po 50 ct. za litr
licząc w to już cło, beczkę i fracht, do wszystkich stacyj kolejowych w Austro-Węgrzech za pobraniem pocztowem.

Oprócz tego przez pocztę
z cłem i franko za pobraniem pocztowem
Jeden 5 kilogr. kosz
z 35—45 sztukami najlepszych
Messyńskich { Pomarańcz . 1·85 / Cytryn . . . 1·95

Od dnia 1. marca począwszy pomimo wysokiego, nowego cła przywozowego
1265 7—0

KAWA
w pakietach pocztowych po 4½ kilo oclona i franko za pobraniem pocztowem, za 1 kilo netto wagi najczystsze, najlepsze i najpiękniejsze gatunki:

Jamaika, smakowita	zlr.	1·18
Rio, bez posmaku	„	1·32
Santos, dobra i silna	„	1·36
Domingo, wyborna	„	1·45
Gold-Java, bardzo doskonała	„	1·58
Java, naturalne-zielona	„	1·44
Cuba, wielko ziarnista silna	„	1·74
Mocca, prawdziwa arabska	„	1·76
Ceylon, wyborna brunatna	„	1·66
Perl Manilla, najwyborniejsza	„	1·63
Perl Ceylon, najwyborniejsza	„	1·94

R. Maiti w Tryeście

Po mym powrocie z S... zanim się udam w daleką obczyznę pragnę się widzieć z Tobą — i jeżli Ty podzielasz również to życzenie naszej rozmowy — to mi ułatwisz wstęp do Was ośmielając mię przyjaznem powitaniem u wchodu do Waszego dworku — dnia 2/4 o godzinie 4tej, czego oczekiwać będę 1603 1—1

Ogłoszenie.
Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miejsc okolicznych, że przy nadchodzących świętach Wielkanocnych w nowo urządzonym browarze Nowosiółek obok Złoczowa, dostać można, a to:

1. **Drożdży**, prawdziwych piwnych i niezawodnych ciągowych wierzchnego fermentu za litr à 1 zlr. w. a.
2. Również mamy na składzie i wyrabiamy w 3 gatunkach

Piwa po następujących cenach:
a) przedw. wystały Leżak za 1 litr à 8 ct.
b) dolnego fermentu bez drożdży za 1 litr à 7 ct.
c) górnego fermentu z drożdżami dla utrzymania siły stopnia za 1 litr à 6½ ct.

Każdego czasu jest do sprzedania w anlałach od 25 do 100 litr.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie. Zarząd browaru Nowosiółek, poczta Olszanica koło Złoczowa. 1485 1—4

Buhajki i cielęta
półkrwi Shorthorn, oraz Barany Rambouillet Negretti, są każdego czasu na sprzedaż w Chorzelowie. Zgłosić się do **Romana Fiszera** w Chorzelowie, poczta Mielec.
1429 3—6

Najlepszą masę do zapuszczania podłóg.
Lakiery olejne z farbą, do posadzki.
Farby olejne, gotowe do użycia. 1416 5—6
Lakiery wszelkiego rodzaju.
Farby olejne w tubach.
Płótno, Palety, Pendzle itp.
Węże, sznury i płaty gumowe
poleca
Skład fabryczny farb
Hübnera i Hanke
we Lwowie, Rynek Nr. 29.
Cenniki na żądanie franco!

Praktykanta
1452 3—3
z ukończoną 3cią gimnazjalną lub realną klasą poszukuje
Cukiernia M. Kosteckiego
LWÓW, ulica Karola Ludwika l. 3.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 1012 79—
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skórę nieodzownie przystaje do cery, nadaje
cerze świeżość naturalną
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.
Znajduje się we Lwowie we wszystkich składach perfum i domach fryzjerów.

Staraniem Towarzystwa gospodarskiego gal.
wchodzą w życie **już w roku bieżącym**
Wiosenne jarmarki na konie
połączone z premiowaniem źrebiąt dwulatek i koni użytkowych, tudzież z zakupnem ogierów na stadniki rządowe i remont dla ces. król. armji.

Jarmarki te odbędą się:
W Stanisławowie dnia 10. kwietnia.
W Tarnopolu dnia 13. kwietnia. 1355 6—6
W Mościskach dnia 18. kwietnia.
W Rzeszowie dnia 23. kwietnia.
W Tarnowie dnia 28. kwietnia.

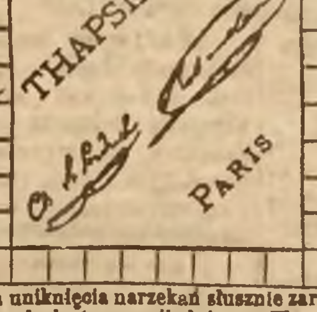
NB. Z powodu, że w roku bieżącym dnia 10. kwietnia przypada drugie święto Wielkiejnocy, jarmark tegoroczny w **Stanisławowie** odbędzie się o jeden dzień później, mianowicie dnia 11. kwietnia b. r.

Kowal (bezżenny)
biegły w zawodzie kucia koni, w reperacji i w sporządzaniu rozmaitych narzędzi gospodarskich, jako też maszyn ręcznych i parowych, szuka posady w większej posiadłości dworskiej. 160 1—2
Zgłoszenia przyjmuje pod l. **M. W.** w Administracji „Dziennika Polskiego."

W Magazynie
E. Machayskiego
znaleść może pomieszczenie
subjekt z handlu galanteryjnego,
rutynowany ekspedient z dobremi rekomendacjami, oraz uczeń zamiejscowy ze szkół gimnazjalnych lub realnych z dobremi świadectwami szkolnemi.
1466 3

Kto chce polską i niemiecką czytelnię razem lub osobno sprzedać, niechaj zaraz napisze do
Antoniego Rosenberga
1470 **w Dobromilu.** 2—3

PLASTER THAPSIA
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc., etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).
Skład w Warszawie u PP. Galle, Mrozowskiego, Sykesa i Syna, Żmusinera, Dr Heinrich, Niemiłskiego i Lipopa; w Kaliszu u aptekarza P. Bryndzy.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1007 128—0

Pomimo podwyższonego cła!
O ile starczyć będzie znaczny zapas
poleca
Handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie
bez podwyższenia ceny 1003 15—?
Herbaty Chińsko-rosyjskiej
w najlepszym gatunku i wyśmienitym smaku.

½ kil. Congo cesarskiej	2·—	½ kil. Fig wiankowych	—·24
„ „ Familijnej	3·—	„ „ Dakteli do pieczywa	—·36
„ „ Melang do Moscau	4·—	„ „ Dakteli Marokańskich	—·90
„ „ Emperial	5·—	„ „ Cykaty francuskiej	1·—
„ „ Wyciewek z najprz. herb	1·70	„ „ Skorek pom. cukr.	—·80
„ „ Ciast angiel. do herbaty	1·20	1 deka Wanilji	—·90
„ „ Migdałów słodkich	—·68	½ kil. Czekolady Jordana	—·90
„ „ Rodzynków bez pestek	—·36	„ „ „ Suchards (Szwajc.)	1·30
„ „ „ dużych Eleme	—·36	„ „ Wiedeńskiej z cukrem	—·80
„ „ „ dużych czarnych	—·32	**Musztardy** francuskie, angielskie i kremskie.	
„ „ Fig sułtańskich	—·36	**Oliwa** w najlepszym gatunku z Nicei.	

Wszelkie korzenie najtaniej, dalej: **Sosy angielskie, Likwory Amsterdamskie, Rozolisy** z fabryki JE. hr. Potockiego i hr. Drohojewskiego. **WINA** naturalne węgierskie, austrjackie, francuskie, hiszpańskie, Champany z Epernoy **po najniższych cenach.**

!!Na Święta!!
Polecam moje doborowe krajowe i zagraniczne **wina** wszelkich gatunków z wielkiego składu win, przy ulicy Krakowskiej l. 14 (dawniej Götz).
Lokal i piwnica przez święta otwarte.
Próbki win są zawsze tamże na usługi szanownej Publiczności.
Z uszanowaniem
Max Wixel.
1468 1—7

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.
3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie 15. **kwietnia 1882.** Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł.** w. a. Kupujemy i sprzedajemy **także wszystkie listy zastawne**, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1062 43—0

Gumi i pęcherze rybie
1095 67—0
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zlr. **Specjalność damskie** tuzin zlr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka zlr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro

Galicyjski Bank Kredytowy
we LWOWIE, ulica Jagiellońska l. 3,
wydaje
począwszy od 1. stycznia 1881
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się
Asygnaty kasowe
począwszy od dnia 1. kwietnia 1881,
będą oprocentowane
tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.
Lwów dnia 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie opłacony.) 1023 58—0

Założona w roku 1858.
Premiowana na wystawie wiedeńskiej 1873 medalem postępu, a w Linzu 1875 srebrnym medalem.
Miejsce nabywania haftów złotych i paramentów kościelnych

Do Przewielebnego Duchowieństwa!

Stefan Berlyak,
obywatel i fabrykant paramentów kościelnych, poleca się do sprawunków wszelkiego rodzaju
robót kościelnych,
Casula, Pluviale, Baldachimy, Kapy do trumny, Komże dla kościelnych i ministrantów, bielizna kościelna,
tudzież
Suknie dla duchownych, rewerendy, habity itp.

Karolina Berlyak,
poleca się do
haftów złotych i jedwabnych,
Casule, Baldachimy, Kapy do trumien, Stuły, Chorągwie i sztandary dla stowarzyszeń śpiewackich, strzeleckich, weterańskich, i pożarnych.
Ornaty do aplikowania
przyjmują się z wszelką gotowością.

Uwaga. Hafty na danej do tego materji przyjmują się do montowania i wykonują się najakuratniej. Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotną pocztą. 1475 1—3

Fabryka i Skład:
WIEN, Stadt, Grünangergasse Nr. 12, vis-à-vis der Staatsschulden Casse.

CUKIERNIA
MACIEJA KOSTECKIEGO
ulica Karola Ludwika l. 3 i filja ul. Czarneckiego l. 3
poleca
na Święta Wielkiej Nocy
Ciasta, Cukry, Baby, Kołacze
i wszelkie inne wyroby w zakres pieczyw świątecznych wchodzących, jak niemniej wielki wybór **pomadek, cukrów deserowych, owoców, czekoladek, JAJ** ozdobnych, cukrowych, słomianych i jedwabnych.

Zamówienia na prowincję uskutecznia z wszelką dokładnością odwrotną pocztą
z szacunkiem
142? 3—3 **M. Kostecki.**

Główny skład
PIWA OŁOMUNIECKIEGO
nadgrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej
dla Galicji i Bukowiny w beczkach i flaszkach
u Eliasza Hertera
we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.
1297 7—?

Uznanie!!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 90 i 1 zlr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20.
Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct.
Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 zlr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 zlr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 zlr., i 4 zlr. 1 1001 85—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 zlr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 8.
Filja w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jazarugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Dragowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.

respo...
stanu rzeczy prze...
fałszywe i niczem nieuzasadn...